Nr. 96. Niedziela, 27 Kwietnia 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela Aleksandra Franciszka dw. im. Nowotarskiego, w Hanaczowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Hanaczowie.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 maja 1890 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych

Wiedeń, 25 kwietnia 1890.

W czasie od 11 do 10 kwietnia b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Kotach (p. bialski); Dźwiniaczce (p. borszczowski); Łubnie, Przysietnicy (p. brzozowski); Męcinie wielkiej (p. gorlicki); Tlorynce (p. grybowski); Cieklinie, Woli cieklińskiej, Czekaje, Załężu, Osieku (p. jasielski); Sokołówce (p. kosowski); Spornem ad ad Korczyna (p. krośnieński); Leszczowatem (p. liski); Kotowce, Dubnem, Muszynce (p nowosandecki); Cisowy, Micinowie, Bachowie (p. przemyski); Turce (p. turczański).

Nosaciznę u koni: w Małcu, Borusowej (p. dąbrowski).

Parchy u koni: w Hoszowie (p. liski).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Wertełce (p. brodzki); Kurzanach (p. brzezański); (Haczowie, Jasionowie, Zmienicy (p. brzozowski); Górce, Paczołtowicach (p. chrzanowski); Bronowicach wielkich, Dziekanowicach (p. krakowski); Łuhu (p. nadwórniański)

Nosacizna u koni: w Białej (p. czortkowski); Perespie (p sokalski).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 kwietnia.

Więcej niż prawdopodobnem być się zdaje, iż ten odcień socyalnej demokracyi, który podniósł myśl ogłoszenia 1 maja, jako międzynarodowego święta robotników dozna dotkliwej porażki, a potwierdza się również, że zeszłoroczna uchwała paryskiego kongresu socyalistycznego, aby w dniu 1 maja urządzić we wszystkich krajach międzynarodowe demonstracye na rzecz ośmiogodzinnej pracy dziennej, wywołała tylko zamęt w szeregach internacyonału. O całkowitem wstrzymaniu ruchu we wszystkich bez wyjątku fabrykach i przedsiębiorstwach na całym obszarze Europy, co według odezwy komitetu socyalistycznego miało nadać świętu majowemu cechę wspaniałą i imponującą, nie może już być dla tego samego [illegible], iż z jednej strony znaczna część robotników niechce nic wiedzieć o projektowanych manifestacyach, poczytując je za zgubne i niedorzeczne, z drugiej zaś robotnicy w Anglii, Włoszech, Hiszpanii, a także w Niemczech postanowili przenieść uroczystość majową z 1 na 4 maja t. j. najbliższą niedzielę. Tak tedy rozsądek i umiarkowanie poczynają brać przewagę nad niedojrzałemi aspiracyami garstki agitatorów, a względy na własne położenie, utratę całodziennego zarobku i następstwa mogące wyniknąć z samowolnego zrywania umowy służbowej, są u bardzo wielu robotników silniejsze, niż nawoływania apostołów przewrotu Wprawdzie w obec gwwałtonie rozwiniętej agitacyi pośród mas robotniczych, należy się przygotować na częściowe w przyszły czwartek bezrobocie, do ogólnego jednak świątkowania w tym duchu i takich rozmiarach, jak projektowali przewódcy socyalnej demokracyi, z pewnością nie przyjdzie. Będzie to raczej wielki jednodniowy strejk, niż międzynarodowa uroczystość. Świątkować będą prawdopodobnie tylko otumanione i steroryzowane ciągłemi wichrzeniami żywioły, ludzie korzystający z każdej sposobności, aby uchylić się od pracy; większość natomiast poważniejszych robotników, którym nie jest obojętną własna przyszłość i przyszłość ich rodzin, stanie niezawodnie w dniu krytycznym, jak zwykle, przy swych warsztatach, i odda się swemu codziennemu zajęciu, mając to przeświadczenie, iż gdyby usiłowano z którejkolwiek strony wywierać na nich karygodny nacisk, silne ramię władzy państwowej potrafi zapewnić im skutecznie ochronę i bezpieczeństwo.

Jako pocieszający objaw należy zanotować, iż także w wielu miejscowościach fabrycznych Austryi, takich nawet, gdzie z pewnem zamiłowaniem naśladowano zagranicę pod względem urządzania strejków [illegible] jawia się silny prąd przeciw ha[illegible] socyalnej demokracyi, a miejmy [illegible] ieję, iż za tem hasłem pójdzie m[illegible] 'ko garstka robotników, i że dzień ten przeminie bez smutnych następstw dla klas pracujących,

Rada Państwa.

(CCCXCI posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 24 kwietnia. (***Korespondencya Gaz. Lw.***)

Wiceprezes Chlumecky (p. Smolka jest nieco cierpiący) zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Izba nielicznie zgromadzona.

Na ławie rządowej Prezes gabinetu hr. Taaffe, i Ministrowie: dr. Dunajewski, hr. Welsersheimb i p. Zaleski.

Na porządku dziennym naprzód sprawozdanie komisyi kolejowej z rządowego projektu ustawy o warunkach koncesyi na zbudowanie drogi żelaznej z Hartberg do Fürstenberg (w Styryi). — Komisya wnosi przyjąć projekt. — Izba uchwala go bez dyskusyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu szczegółowych obrad budżetowych, mianowicie w dyskusyi nad tytułem wydatków na bezpieczeństwo publiczne, zabiera głos komisarz rządowy, prezydent dyrekcyi policyi wiedeńskiej bar. Kraus, który rozwija, wedle §. 7go reskryptu ministeryalnego z r. 1850, pogląd na zadanie i zakres działania władzy policyjnej i występuje szczególnie przeciw mniemaniu, jakoby policya dowolnie z jednymi surowiej niż z drugimi się obchodziła. Policya musi pewne wyjątkowe zdarzenia ściślej obserwować, ale tylko ci, którzy zajmują stanowisko zgóry nieprzychylne policyi, mogą dopatrywać się w tem osobliwszej predylekcyi policyjnej ku interesowaniu się pewnemi sferami lub osobami. Poszczególne wypadki, opowiedziane przez pos. Kronawettera, są przedstawione tak, że prawda pogmatwana jest z wymysłami; nie jakoby opowiadający chciał fałsze mówić, lecz dla tego, że opowiada wedle jednostronnej informacyi, gdy tymczasem policya zna i uwzględnia wszystkie okoliczności. Jako pierwszy przykład samowoli policyjnej przytoczył pos. Kronawetter wydalenie z Wiednia niejakiego Rybakowskiego, dodając, że policya stosuje kroki wyjątkowe nie tylko przeciw robotnikom, lecz i przeciw ludziom ze

---

26

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział II.

Bohater zapala się przy dobrym obiedzie.

(Ciąg dalszy).

Późnym wieczorem, w trzydzieści godzin po tym dramatycznym wypadku, Kazimierz chciał jakoś pocieszyć biedaka i zarazem naradzić się względem przenosin do nowego domu. Zbliżył się więc niepostrzeżenie do jego biurka. Pedagog siedział z opartemi na papierach łokciami, z głową w dłoniach. Na otwartych kartach Terencyusza leżała duża fotografia. Kazimierz rzucił na nią okiem i zobaczył twarz nie młodej osoby — kobiety dość pospolitej powierzchowności, poważnego wieku, siedzącej przy szablonowej balustradzie dekoracyi fotografa, trzymającej w ręku książkę. Szanując synowskie uczucia osieroconego — bo przekonany był, że wizerunek przedstawiał nieboszczkę matkę przyjaciela — Rogowski chciał odejść, lecz już było zapóźno.

— Potrzeba ci czego? — spytał Feeters łagodnie.

— Nic ważnego; przepraszam cię! — rzekł Kazimierz — nie wiedziałem....

— To nic! Ale kiedyś widział — boś musiał widzieć portret — to powiedz, co o niej myślisz?

I lekko zarumieniony, podał Feeters fotografię Rogowskiemu. Tenże długo się jej przypatrywał.

— Młodą miałeś matkę, mój drogi — zaczął.

— Matkę! — zawołał Feeters, wyrywając portret z rąk Kazimierza. — Matkę!... to nie matki fotografia.

— Więc?...

— Powiadam ci, Rogauske, że mnie ta osoba wczoraj niemal do wściekłości doprowadziła! Bo już nie mówiąc o Francyi, Włoszech i t. d., to jedno mogę otwarcie powiedzieć, żem jeszcze nigdy w życiu, nigdy nie złamał danego słowa.... a oto — nie mam się z czem kryć przed tobą — oto kobieta, do której należę! należę! rozumiesz, *monnsiu?*

— Rozumiem.... szepnął Kazimierz, bojąc się winszować i nie śmiąc wystąpić z kondolencyą.

— Ona.... imię jej Pryscylla — oddała mi serce swoje przed dwoma laty.... kiedym dostał złoty medal *Almæ Matris.* Powiadam ci, kobieta ze złota i żelaza! Takiej drugiej nie ma.... być nie może.

— Winszuję ci, mój drogi.... zaryzykował Polak.

— Czy tak? — spytał Irlandczyk niespodzianie, rzucając jaśniejszy wzrok na twarz przyjaciela. — Tam, w Donegalu, wszyscy prawie wiedzą o naszych zaręczynach — ale mi nikt nie winszował dotąd, bo.... bo, widzisz, Pryscylla to bardzo biedne dziewczę! Jest nauczycielką w naszej ochronce parafialnej bardzo zasłużoną.... szesnaście lat dyrektorką — ale biedną, aż przykro.... więc, rzecz jasna, czasem bardzo na świat i ludzi skwaszoną. Wiesz, co Byron pisze.... no, mniejsza z tem! Onaby chciała, kochana kobieta! bylebyśmy się pobrali tego roku.... ale to być nie może! Rozumiesz, nie może!! nie starczyłoby nam!

— Szkoda *młodości* jednak! — zauważył Polak. — Twoja narzeczona jest st.... nie wiele młodsza od ciebie....

— O nie! nie wiele; cztery miesiące — tylko, że kłopoty, niedostatki zmarszczyły jej czoło i.... i skwasiły humor.

Pan Kazimierz przetarł ręką oczy i przypatrzył się narzeczonemu Pryscylli. Stał przed nim młodzieniec najwyżej 24 letni i chował do kieszeni portret „dziewczynki“ najmniej 38 letniej! I nie wiedział o tem — mimo 16stu lat dyrektorstwa kobiety!! Szukajże tedy nadzwyczajnej ślepoty najzacniejszych ludzi — szukaj w romansach! Dał słowo, zaręczył się. Należał do Pryscylli — z całą arytmetyką wszechnicy dublińskiej!

Feeters westchnął i zapiął surdut.

— Dobrze, iż się przenosimy — rzekł weselej. Osoba nie znajdzie tak prędko!

Z nowej już kwatery i z dzielnicy centralno-zachodniej Londynu, wyjechał pan Kazimierz *cab'em* na obiad do państwa Trudgerów.

Sir Portman Bailward długo potem mawiał, że „był to obiad najnieszczęśliwszy“.... Młody Polak trzyma się do dziś dnia wręcz przeciwnego zdania. Szlachetny baronet miał po raz pierwszy w życiu zasiąść do „mahoniowej deski“ — jak Anglicy mówią pod dachem potężnego plutokraty; z powodów ważnych, familijnych, politycznych, nawet majątkowych... odmówić nie mógł zaproszenia, a nie wiedział, że zaproszenie to wyszło z Kensington absolutnie bez wszelkiej *arrière-pensée*.... Obydwaj panowie — magnat krwi saksońskiej i.... *the vulgar upstart*, pospolity dorobkiewicz — znali się od dawna; znały się wzajemnie ich rodziny; ich córki wychowały się i wykształciły w jednym i tym samym zakładzie. Siostra Williama Trudgera była hrabiną Hampshire; jej syn, lord Westhampton, był uważany za coś więcej, niż ulubieńca.... na zamku Bailward w Somersetshire i w pałacu stołecznym baronetostwa. Posag dzisiejszej lady Bailward (z domu lady A. St. John, siostry hr. of Agincourt) był wprawdzie złożony w banku Trudgerów i ci świetnie go powiększyli według otrzymanych instrukcyi.... ale, z drugiej strony, żona Williama była z domu miss Ibbetson i rodzoną siostrą panującej margrabiny Alebury.

Cóż to wszystko jednak znaczyło w oczach baroneta? Przedewszystkiem, koligacye żeńskie nie ważyły wcale na szali jego rodowej dumy i idyosynkrazyi! Kobieta, wychodząc za mąż, przestaje należeć do rodziny ojcowskiej — należy jedynie i wyłącznie do familii mężowskiej. Czemże wreszcie są, w porównaniu z Bailwardami, tacy Ibbetsoni, Alebury, a nawet Agincourty i Buckinghamy.... i książęta dzisiejszej dynastyi? Prawda, że sir Portman nie posiada tytułu wyższej arystokracyi angielskiej, nie stoi na najniższym jej szczeblu — nie jest baronem nawet! Ale przecież świat wie cały, że pięć wieków przed Wilhelmem Zdobywcą, hrabstwo Somerset było gniazdem tejże przezacnej rodziny *comitum littoris saxonici*, której protoplasta walczył w kupach Karaktaka przeciwko Cezarowym legionom! Ibbetson! Alebury!... ba! Pierwszego domu założyciel był cyrulikiem Jerzego I.; a ostatni zawdzięczają markizat swój.... beczkom piwa i wdzięcznym ministrom!... Jeżeli czego z przeszłości żałował sir Portman, to słabości onego przodka, który — za dni „króla-męczennika“ — przyjął był do herbu „skrwawioną rękę“ *), przestał być „mister Bail-

*) Znak heraldyczny baronetów Zjednoczonego Królestwa, którym ustępują baroneci królestw pojedyńczych.

sfer wykształconych. Ten dodatek jest właściwie pochlebny dla policyi. Powiedział pos. Kronawetter, że Rybakowskiego wydalono z Wiednia za telegram, wysłany do paryskiego kongresu robotniczego, choć kongres ten nie był w niczem niebezpieczny i był zgromadzony tylko dla sformułowania życzeń robotników, aby podać je do wiadomości międzynarodowemu kongresowi opieki nad robotnikami, zainicyowanemu przez rząd szwajcarski, a rzeczywiście odbytemu w Berlinie; tudzież, że policya wydarła tu Rybakowskiego z grona rodzinnego. Sprawa nieco inaczej się miała; telegram do Paryża był tylko ową kroplą ponad pełną już miarę, która sprawia, że woda się przelewa. Rybakowski nie był bynajmniej człowiekiem spokojnym. Już jako młodzieniec, skazany był na sześć tygodni kaźni, a niedługo potem w wojsku na cztery tygodnie aresztu; następnie posadę w dyrekcyi ruchu kolei skarbowych we Lwowie utracił w skutek namiętnego oddawania się sprawom socyalistyczno-anarchistyczno-rewolucyjnym. Poczem przybywszy do Wiednia, zaraz uczestniczył w pewnej demonstacyi i podległ karze. Gdy policya wiedeńska zaczęła zajmować się nim, szwagier jego, pewien poważany adwokat wiedeński, poręczył za niego, że będzie zachowywał się spokojnie. Otrzymał posadę w towarzystwie ubezpieczeń „Azienda“, ale nie wystarczało to jego ruchliwości, wszedł w związki ze wszystkimi przywódcami socyalnego i radykalnego stronnictwa robotniczego za granicą i występował jako mowca na wszystkich wiedeńskich zgromadzeniach robotniczych. Wiedeń ma dość swoich agitatorów, których wydalić nie można; tem więcej trzeba pozbywać się obcych. Iżby Rybakowski był wydarty z grona rodziny, jest nieprawdą, bo w Wiedniu nie miał żony i dzieci, które pozostawił był we Lwowie. Podobnie objaśnia pan komisarz rządowy inne wypadki, przytoczone przez pos. Kronawettera na obwinienie policyi, które jednak nas już wcale nie interesują.

Pos. Ozarkiewicz odczytuje długi wywód znanych zażaleń na temat ucisku Rusinów. Mowca użala się, że narodowość ruska w Galicyi jest tak uciśnioną, jakby to nawet pod absolutnemi rządami wcale być nie mogło. Nie szanuje się odrębności cywilizacyjnej Rusinów; rozpostarto nad nimi panowanie przemocy, a teroryzm przechodzi wszelkie granice ustaw, sprawiedliwości i ludzkości. Zna się ich wtedy tylko, gdy się potrzebuje od nich ofiar z krwi i mienia; gdy atoli żądają opieki dla siebie, skazuje się ich na rolę służebną. Rząd myli się, jeżeli mu się zdaje, że łatwo zgładzi ze świata naród, liczący trzy miliony dusz. Opozycya, którą sam Rząd stworzył, zapuści coraz głębsze korzenie. Mowca ilustruje twierdzenia swe przykładami z czasów najnowszych, ale niewieloma; bo, jak twierdzi, żeby wszystko opowiedzieć, wypadałoby całe tomy spisać. W wyborach panuje teroryzm, wywierany za pomocą przyzwanej żandarmeryi. Organa władzy bezpieczeństwa, które są powołane szanować ustawy, naruszają je samowolnie i gardzą niemi. Cały system prześladowczy przeciw Rusinom zdemaskował się w r. 1889 zupełnie. Aresztowania, rewizye po domach są na porządku dziennym; niewinne osoby piętnowane są jako zbrodniarze niebezpieczni dla Państwa, więzione są w jednych celach z pospolitymi zbrodniarzami; a nakoniec pokazuje się, że wszystko nieprawda i prokuratorya sama musi zaniechać śledztwa. To otworzyło Rusinom oczy; ujrzeli, że wszyscy stoją pod dozorem policyjnym, i że chodzi tu o skompromitowanie narodowości ruskiej w oczach zagranicy. Nie szanuje się nawet nietykalności poselskiej. Narodowi ruskiemu nie wolno używać języka swego ani w urzędzie, ani w szkole. (*Protesty* z ław polskich). Czas już uznać w narodzie tym ważny czynnik Państwa.

Pos. Exner omawia rozruchy w Neulerchenfeld. Władze nie poznały się na niebezpiecznej sytuacyi, choć mowca dawno przedtem zwracał uwagę na nią. Poważa pana prezydenta policyi i ubolewa nad zaczepkami pos. Pernerstorfera; uznaje też gorliwość i męstwo całego korpusu policyjnego, ale stwierdza; że na przedmieściach jest za mało policyantów. Wojsko trzeba było wcześnie zarekwirować; strzelać nie byłoby było trzeba, gdyż samo zjawienie się wojska sprawia głębokie wrażenie. Mowca zwraca się przeciw antisemityzmowi, który winien rozruchom, a z którym robotnicy nie mają nic wspólnego. Robotnicy są owszem przedmurzem przeciw podburzanemu przez antisemitów motłochowi. Mowca ostrzega, żeby nie dopatrywano się związku rozruchów owych z demonstracyami robotniczemi w dniu 1 maja, i zapowiada, że zachowanie się robotników w dniu tym będzie wzorowe. Nakoniec ujmuje się za nadaniem robotnikom reprezentacyi w Radzie państwa. W Niemczech, gdzie robotnicy mają w skutek powszechnego prawa głosowania reprezentantów swych w parlamencie, dzień 1 maja będzie inaczej wyglądał niż w Austryi. (*Huczne brawa* z lewicy).

Poseł Hevera oświadcza, że austryacki system policyjny w niczem zgoła nie zmienił się od czasów Metternicha, i ubolewa nad zapatrywaniem Rządu, iż nietykalność poselska trwa tylko przez czas obrad parlamentu, gdy tymczasem, zdaniem mowcy, w samym czasie tym wystarcza posłowi opieka prezesa Izby, a właściwa nietykalność zaczyna się po okresie obrad. Ale zapatrywanie Rządu oparte jest na ustawie, więc też trzeba zmienić artykuł 16-ty konstytucyi z roku 1867. Poczem mowca przedstawia konieczność zreformowania całego systemu policyjnego, a mianowicie, w duchu powiatowych autonomicznych władz policyjnych, wyposażonych dostatecznie w władzę wykonawczą.

Poseł Türk odpiera twierdzenie posła Exnera, jakoby rozruchy w Neulerchenfeld były dziełem antisemityzmu.

Poseł Struszkiewicz (po zamkniętej już dyskusyi) krótko prostuje twierdzenia posła Ozarkiewicza.

Poseł Ozarkiewicz podtrzymuje wszystko.

Poseł Herbst zabiera głos, jako sprawozdawca mniejszości komisyjnej dla uzasadnienia wniosku rezolucyjnego o zniesienie w Wiedniu stanu wyjątkowego przeciw anarchistom, lub przynajmniej znaczne złagodzenie przepisów. Wywodzi, że stan wyjątkowy, trwający już od roku 1884, sprzeczny jest z intencyą ustaw konstytucyjnych; te bowiem dozwalają go wprawdzie, ale nie na tak długo Wypływa to z przepisu, że sądy przysięgłych mogą być zawieszone tylko na rok jeden. W roku 1884 anarchizm przeważał w socyaliźmie, dziś stracił swą siłę. Rozruchy i zmowy robotnicze nie są dostateczną przyczyną do podtrzymania nadal stanu wyjątkowego; rozruchom można było zapobiedz wcześniejszem przyzwaniem wojska. Mowca polemizuje przeciw wczorajszym słowom pana Prezesa gabinetu o podkopywaniu powagi władz mowami w parlamencie; powaga ta podkopaną została szturmem motłochu na izbę straży bezpieczeństwa w Neulerchenfeld. Jeżeli Rząd postara się o to, by dzień 1-go maja minął spokojnie, zupełnie ustanie potrzeba stanu wyjątkowego. Na Szląsku i na samej granicy Galicyi także zachodzą rozruchy, a nikt jeszcze nie pomyślał o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego. Wydalanie socyalistów z miasta może dziać się także bez przepisów wyjątkowych zresztą atoli jest niebezpieczne, bo wydaleni krzewią socyalizm po wsiach. Ludność wiedeńska nie zasługuje na taką nieufność, jaką jest podtrzymywanie stanu wyjątkowego. Dla samego honoru miasta Wiednia stan wyjątkowy powinien być zniesiony. (*Oklaski* z lewicy).

Poseł Pernerstorfer wnosi dodatek do rezolucyi mniejszości komisyjnej, w którym żąda zniesienia stanu wyjątkowego także w Wiener-Neustadt i w Korneuburgu.

Generalny sprawozdawca komisyi, poseł Kathrein, odpowiadając na wywody wczorajsze posła Kronawettera, widzi w jego występowaniu przeciw wszystkim społecznym i kościelnym urządzeniom dowód płochości i bardzo poziomego ukształcenia umysłowego. (*Przeciągłe krzykliwe protesty* z lewicy, z których wywiązuje się wrzawa w całej Izbie).

Poseł Kronawetter wnosi wybrać komisyę cenzuralną w myśl §. 58-go regulaminu dla osądzenia wyrazów posła Kathreina.

Wiceprezes Chlumecky wzywa sekcye, aby po posiedzeniu wybrały po jednym członku do tej komisyi, która powinna zdać sprawę w 24 godzinach.

Następuje głosowanie nad tytułem wydatków na służbę bezpieczeństwa publicznego.

Wniosek pos. Kronawettera, aby głosowanie nad rezolucyą mniejszości komisyjnej odbyło się imiennie, odrzucono; a w zwykłem głosowaniu przyjęto sam tytuł wydatków, rezolucyę zaś odrzucono 112 głosami przeciw 93 głosom.

Pod dyskusyę idzie tytuł wydatków na służbę budownictwa publicznego.

Pos. Adametz porusza na nowo sprawę zbudowania kanału dla żeglugi między Dunajem a Odrą i Łabą.

Pos. Lorenzoni przemawia za przejęciem kilku dróg gminnych w Tyrolu na koszt skarbu.

Pos. Heilsberg żąda zmniejszenia liczby drożników, aby można polepszyć im płace.

Tytuł przyjęto, a po niejakiej dyskusyi, w której posłowie z różnych krajów wypowiedzieli dezyderata lokalne, uchwalono tytuł wydatków na budowle drogowe.

Pos. Kathrein oświadcza co następuje:

W porozumieniu z przywódcami obu wielkich stronnictw Izby winienem oświadczyć, że żałuję, iż wymknęło mi się przedtem słowo, w którem pos. Kronawetter dopatrzył się obrazy osobistej. Nie było moim zamiarem obrazić go i nie waham się oświadczyć to niniejszem. (*Huczne brawa*).

Pos. Kronawetter w skutek oświadczenia tego cofa wniosek o wybranie komisyi cenzuralnej. (*Huczne brawa*).

Idzie pod dyskusyę tytuł wydatków na budowle wodne. Komisya budżetowa dodaje tu rezolucyę o jak najrychlejszem przeprowadzeniu regulacyi rzeki Drawy.

Kilku posłów wypowiada życzenia i żądania swoich krajów, między nimi poseł Herbst wnosi rezolucyę wzywającą Rząd, aby jak najrychlej zapewnił miastu Wiedniowi przyczynek ze Skarbu do kosztów regulacyi potoka Wiedenki; ale przerwano obrady przed głosowaniem.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o zbudowaniu drogi żelaznej z Schrambach do Kernhof.

Pos. Lazansky wnosi interpelacyę do Ministra spraw wewnętrznych, zwracającą się przeciw reskryptowi Namiestnika w Karyntyi, nakazującemu poddać słoweńskiego posła sejmowego Einspielera, tajnemu dozorowi policyjnemu za telegram, wysłany do ks. biskupa Strossmayera.

Pos. Fuchs składa na stole prezydyalnym wniosek, aby ze względu na niezgodną z duchem nietykalności poselskiej interpretacyę §. 16go ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia r. 1867, która to interpretacya znalazła zastosowanie u władz administracyjnych i nawet u trybunału państwowego w postępowaniu z pos. ks. Ozarkiewiczem, zmienić ów paragraf co do brzmienia tak, by jasno wypowiadał, że nie tylko sądownie, lecz w ogóle przez żadne władze członek Rady państwa nie może być brany w śledztwo ani aresztowany, i żeby usuwał wątpliwości co do znaczenia słów: „na czas sesyi“. Pod względem formalnym pos. Fuchs wnosi traktować ten wniosek jako rzecz pilną i przekazać go komisyi *de immunitate*.

Izba jednomyślnie (wraz z głosami Ministrów-posłów) przyjmuje ten wniosek formalny. (*Powszechne brawo*).

Koniec posiedzenia o godzinie $4^{3/4}$. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

W tych dniach odbyło się w salach najwyższej Rady zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych posiedzenie wielkiej komisyi sanitarnej zbiorowej, złożonej z członków Rady zdrowia i kierowników wielu zakładów krowiankowych, tudzież najsławniejszych lekarzy, trudniących się szczepieniem ospy. W uchwałach tego zgromadzenia, pod przewodnictwem radcy dworu, dr. Kussy'ego przeprowadzonych, brali udział jako rzeczoznawcy: z Galicyi, profesor dr. Antoni Barański, kierownik wzorowego zakładu krowiankowego we Lwowie; z Czech, dr. Lienfeld i r. Maruszka; ze Styryi, dr. Ehrlich; z Wyższej Austryi, Deutel; z Niższej Austryi, dr. Heinzich, dr. Bauer i M. Hay.

Celem zebrania tych powag lekarskich było omówienie wszelkich kwestyj dotyczących produkcyi zdrowej i prawdziwej krowianki zwierzęcej, jakoteż odnośnych spostrzeżeń nad szczepieniem u dzieci i osób starszych.

Wobec spodziewanej wkrótce Najwyższej sankcyi ustawy przymusowego szczepienia ludności w całej Monarchii, uchwały tej rady mają wielką doniosłość, gdyż chodzi nietylko o reformę zakładów krowiankowych, ale także o zarządzenie doświadczeń ochronnego szczepienia ludności.

Ruch robotników.

Walka o podwyższenie płacy i skrócenie czasu roboczego przybrała w Austryi tak wielkie rozmiary, iż nie ma zaprawdę ani jednej ważniejszej gałęzi przemysłu i rękodzielnictwa, któraby nie została dotknięta lawiną bezrobocia. To, co dotychczas wiadomem jest o tym godnym pożałowania ruchu, dowodzi aż nadto, że wielu robotników idzie tylko na oślep, bez żadnego zastanowienia za głosem niesumiennych agitatorów i strejkuje li dla tego, że „gdzieindziej także strejkują“. Często też robotnicy wynoszą z tej walki najboleśniejsze doświadczenia i zupełną ruinę materyalną.

W tej chwili opinię publiczną najwięcej poruszają tragiczne wypadki w Białej. W sprawie rozruchów w tem mieście otrzymuje *Polit. Corr.* doniesienie, że dotychczasowe dochodzenia dają pewne podstawy do przypuszczenia, że w grę tę smutną wmięszały się ręce agitatorów, którzy pragnęli wysondować, jaką postawę zajmie wojsko i według tego sądzić o zachowaniu się wojska w dniu 1 maja. Zresztą rozruchy w Białej nie charakteryzują wcale usposobienia ogółu robotników Galicyi, albowiem stosunki bialskie są zupełnie odmienne od stosunków robotniczych w innych miastach galicyjskich. W tych ostatnich aż do tego czasu nie spostrzeżono żadnych oznak jakiegokolwiek wzburzenia.

W Bielsku-Białej przebywa około 20 000 robotników, zatrudnionych w mniej więcej 80 fabrykach sukna, maszyn i mebli. Interesa obu miast, jakkolwiek Bielsko należy do Szląska austryackiego, a Biała do Galicyi, są jak najściślej z sobą powiązane. Oba miasta, jak wiadomo, przedziela tylko mała rzeczka, zwana Białą, a główna ulica Białej, która była dnia 24-go b. m. widownią krwawych zajść, jest niejako przedłużeniem ulicy Bielska, prowadzącej do Lipnika. Przylegająca do Białej część gminy Lipnika jest zupełnie na podobieństwo miast zabudowaną i tworzy niemal cały szereg rafineryj spirytusu i szynków. Główna ta ulica Lipnika jest najbardziej uczęszczaną w sobotę wieczorem przez tłumy robotników, odwiedzających szynki.

W Białej i Bielsku panuje już zupełny spokój, a zarządy fabryk układają się z robotnikami, którzy prawie jednomyślnie oświadczają, iż chcą świątkować w dniu 1 maja jedynie z obawy przed swymi towarzyszami skrajnego kierunku.

Według depeszy do dzienników wiedeńskich, raniono lekko podczas ostatnich rozruchów około 30-tu ekscedentów; z ciężko rannych umarło już 8. Z wojska raniono trzech żołnierzy.

---

wardem of Bailward“ i został „sir Marmadukiem Bailwardem“, pierwszym baronetem....

Znały się od dawna obydwie rodziny — baroneta i bankiera. Lady Bailward odwiedzała panią Trudger w tejże specyalnych „porankach“ — między 3cią i 6tą; bankierowa, póki mogła z domu wyjeżdżać, składała takież wizyty na placu Grosvenorskim. Sir Portman zjadł z bankierem kilka śniadań w klubie Handlowym — bankier zasiadał z baronetem dość często przy nakrytym stoliku w owem wielkiem frontowem oknie klubu Junior Carlton. Nigdy jednakże nie przeszła baronetowi myśl przez głowę — zapisać bankiera i jego żonę na regestrze możliwych gości obiadowych! Nigdy Trudgerowie (podejmujący nieraz radżahów Dekkanu) nie pomyśleli o wysłaniu zaproszenia do „sir Portmana i lady Bailward“....

A jednakże — pierwszą osobistością, napotkaną przez bohatera tej powieści w przedsionku willi bankierskiej, był nie kto inny, tylko sam szlachetny poseł, sir Portman Bailward z zamku Bailward! Zdejmował palto, był w wieczornem ubraniu i w trzewikach, jak zwykle uśmiechnięty, rumiany czerstwością zdrowia — oddał kapelusz pokojówce i zmierzył ku schodom na pierwsze piętro.

Pan Kazimierz może nie rozumiał, czemuby u potentata Macundapory i londyńskiej *city* nie miał obiadować wróg cudzoziemczyzny. Z pewnością nie zastanawiał się nad społecznem znaczeniem kwestyi. Nie wiedział też, iż baronet przybył na ten obiad.... *sous protestation*, protestując milczkiem, *in foro interno* — protestując też głośno i wyraźnie.... bo przybywał sam, bez żony, bez córki. Żona niezdrowa; córka z kuzynką obiadują w domu, a tu do Kensington przyjadą po obiedzie, na „recepcyjkę“ bo zaproszenie wspomina o „wczesnej recepcyi pani Trudgerowej.“

Czemuż więc, choć protestując, przybył baronet? Ha! ewolucyjna siła wypadków to sprawiła. Za narzędzie obrała sobie hrabiego Hampshire, szwagra (lub, jak mawiał, „nieboszczyka szwagra“) sławetnego Trudgera. Hrabia miał długą rozmowę z synem — temu trzy tygodnie; hrabia chciał poznać miss Elżbietę, *alias* Bessy Trudger; hrabia miał odjeżdżać do Baden-Baden.... wszystkie te okoliczności gotowały obiad w Kensington. Sir Portman znów, zagrożony przez radykałów w Somerset, przeczuwając strasznie bliskie wybory do izby, pragnął sobie zjednać eklektyczne obywatelstwo przedmieścia Richmond, gdzie miał letni pałacyk.... gdzie William Trudger miał letnich pałacyków tuzin i znaczył ogromnie dużo między ich mieszkańcami. Lecz nadewszystko obydwie panienki, Sylwia i Bessy, serdeczne przyjaciółki, przysięgły sobie były wierność koleżeńską na całe życie. Póki były dziećmi, nic to nie wpływało na ogólną konstytucyę warstwowej dystynkcyi Albionu. Dziś, gdy obie panienki „wyszły“ — to jest, gdy obie razem stanęły już w blasku brytańskiego majestatu i w jarmarku próżności — dziś należało zadecydować, czy miała między niemi pozostać choćby najzimniejsza znajomość — czy sojusz trwać miał możliwie najdłużej. Sylwia zadecydowała..... i tatuś wdział frak. Lady Bailward przyjmie u siebie bankierską rodzinę i skomponuje dla niej specyalny obiad — w zimie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Ostrawy morawskiej donoszą, iż w całej okolicy, objętej strejkiem, panuje zupełny spokój. Zabiegom starosty Masłowskiego powiodło się nakłonić robotników do odstąpienia od tych żądań, które nie mogły być spełnione.

Z Berlina donoszą, że opinia tamtejsza zajmuje się głównie wieściami, odnoszącemi się do 1 maja. Wiadomość, że minister kolei żelaznych, Maybach, wydał do wszystkich zarządów ruchu i warstatów polecenie, ażeby wydalono wszystkich robotników, którzy w dniu 1 maja pracować nie będą, potwierdza się w zupełności. Zresztą, przemysłowcy prywatni mają zamiar świętujących w tym dniu robotników swoich usunąć na jakiś czas od pracy — i zarobku. Tylko niewielu fabrykantów zezwoliło na święcenie 1go maja. Wszystkie fabryki machin zobowiązały się wzajemnie nie przyjąć świętujących robotników przed 9 maja napowrót do pracy. Celem ochrony tych, którzy staną do roboty i mogliby być narażeni na ataki bastujących kolegów, przedsięwzięto odpowiednie kroki. Sporządzoną też zostanie lista wszystkich świętujących robotników.

W Medyolanie odbyło się przed paru dniami liczne a nader burzliwe zgromadzenie stowarzyszeń robotniczych, które uchwaliło, że ze względu na obecne przesilenie ekonomiczne Włoch, nie należy w dniu 1 maja zaprzestawać roboty; natomiast zaraz następnej niedzieli (4go maja), odbyć w arenie ogólne zgromadzenie robotników i postawić na porządku dziennym żądanie 8 godzinnej pracy, zaś po zgromadzeniu odbyć porządnie zorganizowany pochód przez główne ulice miasta.

Z Amsterdamu donoszą: Strejkujący robotnicy z fabryk sukna, w liczbie 150 zostali w chwili, gdy chcieli rozpocząć rabunek sklepów, odparci przy pomocy wojska. Z powodu użycia broni, zostało kilku robotników ranionych, 60 aresztowano.

Z Petersburga.

(O podróży cesarza Wilhelma do Rossyi. — Aresztowania. — Egzamina na Uniwersytecie petersburskim. — Drobne wiadomości).

W uzupełnieniu podanych już wiadomości o przyjeździe do Rossyi w czerwcu r. b. cesarza niemieckiego, donoszą dzisiaj, że według pogłosek, cesarz Wilhelm pozostanie na terytoryum rossyjskiem trzy tygodnie. Oprócz Petersburga przed manewrami w kraju zachodnim, dostojny gość odwiedzi Moskwę, Kijów, Wilno i Warszawę. Cesarz niemiecki przybędzie w asystencyi licznej świty, złożonej przeważnie z wyższych oficerów armii niemieckiej. W liczbie osób świty wymieniają pomiędzy innymi kanclerza państwa Capriviego, marszałków polnych: Blumenthala, księcia Jerzego saskiego, księcia Alberta pruskiego, w. księcia badeńskiego, ministra wojny gen. Verdy-Duvernois, naczelnika sztabu generalnego gen. Waldersee, generał-adjutanta Werdera i innych.

Doniesienia dzienników rossyjskich, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał zwiedzić dalsze gubernie Rossyi i w towarzystwie rozmaitych książąt krwi przybyć do Petersburga, uważane są w rossyjskich sferach kompetentnych za bezpodstawne.

Z Petersburga donoszą dalej, że tych oficerów, których aresztowano za utrzymywanie stosunków z uwięzionym oficerem marynarki Schmidtem, jest dziesięciu — i wszyscy są artylerzystami. Usiłowane przekupstwo miało widocznie na celu wydobycie planów torpedów, odnoszących się do twierdzy kronsztackiej, a jak się teraz pokazuje, oprócz niemieckiego *attaché* marynarki bar. Plessena, miał w tem udział także inny *attaché*, innej ambasady.

Nowoje Wremia pisze:

„W tych dniach w kancelaryi kuratora okręgu naukowego petersburskiego, rozpocznie się przyjmowanie próśb od osób, które ukończyły kurs uniwersytecki i pragną poddać się egzaminowi państwowemu. Bez względu na to, że warunki egzaminu zostały obecnie znaczne ułatwione, przewidywany jest nieliczny napływ petentów. Ułatwienia egzaminu zasadzają się na podzieleniu go na dwie części, w ciągu miesięcy kwietnia i maja, oraz października i listopada. Na wiosnę egzamin odbywać się będzie z przedmiotów, wykładanych przez pierwsze cztery kursa, w jesieni z czterech pozostałych kursów. Egzamina piśmienne odłożone zostały do jesieni. Ułatwienie zasadza się jeszcze na tem, że komisye wydrukowały i rozdały kandydatom listę tematów, które będą włożone do urny. Same tematy są łatwe i piśmienna na nie odpowiedź, zwłaszcza po odpowiedniem przygotowaniu się, nie może wymagać więcej, niż dwie godziny czasu“.

Do monachijskiej *Allg. Ztg.* piszą z Petersburga, że wiadomość podana w *Mosk Wiedom.* o zamierzonych rzekomo rozruchach w Królestwie Polskiem d. 3 maja b. r., jest obliczona tylko na podburzenie opinii publicznej przeciw Polakom. Nikt tez z ludzi poważnych nie zajmuje się tą baśnią na seryo.

Wkrótce ma nastąpić utworzenie w ministerstwie sprawiedliwości nowego (drugiego) departamentu, albo ściślej: rozdzielenie dziś istniejącego departamentu na dwa wydziały.

Dzienniki powtarzają pogłoskę, iż w kraju zakaspijskim wzbroniono żydom nietylko mieszkać stale, lecz nawet przyjeżdżać na czas dłuższy.

Graždanin radząc naśladować rząd włoski, proponuje rozciągnięcie kontroli nad korespondentami zagranicznymi, przebywającymi w Petersburgu. Dziennik petersburski rzuca pomiędzy innemi następujący projekt: „1) Aby ściśle sprawdzać skład korespondentów zagranicznych w Petersburgu i usuwać z pośród nich żydów; 2) żądać od korespondentów znacznych kaucyj i karać ich za każde umyślne kłamstwo o Rossyi, i 3) w razie, gdyby po ukaraniu pieniężnem i po trzykrotnem ostrzeżeniu, korespondenci nie przestawali drukować zmyślonych wiadomości, wysyłać ich sposobem administracyjnym z granic Rossyi.“

Ks. Bismarck.

Na porządku dziennym publicznej dyskusyi stoi ciągle osoba byłego kanclerza, któremu pewne dzienniki przypisują na seryo popędy opozycyjne. Niechęć księcia Bismarcka do nowego porządku rzeczy i sposobu, w jaki nowy kanclerz rozpoczął rządy, znajduje widomy wyraz w oddanym mu organie hamburskim, który w ostatnich czasach, dzięki protekcyi bliskiego Friedrichsruhe, stał się bardzo zajmującem pismem. Niemniej jednak czytanym jest organ Richtera *Freisinnige Ztg.*, który pierwszy podał prawdziwą, jak się okazało, wiadomość o pobycie w Friedrichsruhe nakładcy *Hamb. Nachr.* Obecnie przynosi on znowu bardzo ciekawe rewelacye, ilustrujące dokładnie cały przebieg przesilenia kanclerskiego i zachowania się ekskanclerza w ostatnim czasie, a podaje je do wiadomości publicznej, jak zapewnia uroczyście, na podstawie jak najwiarygodniejszych informacyj.

W ubiegłą środę przyjmował ks. Bismarck w Friedrichsruh deputacyą centralnego związku niemieckich przemysłowców. Kiedy mu ze strony deputacyi wyrażono żal z powodu podania się do dymisyi, oświadczył ekskanclerz bez ogródki i bez zastrzeżenia, że właściwie zmuszonym był podać się do dymisyi, chociaż bardzo chętnie byłby pozostał w urzędzie, gdyby tylko cesarz był zechciał. W dalszym ciągu z goryczą mówił o niewdzięczności ludzkiej i oświadczył, że ma pewne dane, jakoby pewien minister, który jemu zawdzięcza całą swą karyerę, w związku z pewnemi osobistościami, mającemi znaczenie u dworu, tajnie agitował przeciwko niemu i starał się odwrócić od niego zaufanie cesarza, jakie mu dotąd zawsze okazywał. Widząc, co się dzieje, uznał za stosowne przypomnieć cesarzowi rozkaz gabinetowy z r. 1852, poddający znoszenie się poszczególnych ministrów z koroną kontroli prezesa ministerstwa. Cesarz uczynił mu zarzut z powodu konferencyi, jaką odbył z przywódcą centrum, dr. Windthorstem, on jednak uważał, iż kanclerzowi przysługuje prawo pertraktowania z każdym deputowanym. Teraz przekonanym jest wprawdzie, że konferencya ta była umyślnie zastawioną nań pułapką.

Windthorst sam zażądał tej konferencyi, ale stawiał tak „bezczelne“ żądania, iż nie mógł ich wcale brać na seryo. Z cesarzem odmiennego był zdania w sprawie robotniczej, gdyż droga przez cesarza obrana wydawała mu się niepewną, i zdaniem jego przyczynić się może do większego wzrostu socyalizmu, niejako przez rząd forytowanego.

Powyższe zeznania uczynił ekskanclerz w większem gronie osób i zdaje się, iż nie żądał zachowania ich w tajemnicy. Przy pożegnaniu deputacyi zaręczył jej hr. Herbert Bismarck, iż chętnie pozbył się swego trudnego obowiązku, że jednak ojciec jego wielce ubolewa nad tem, iż nie było mu danem pozostać dłużej kanclerzem.

Za prawdziwość powyższych rewelacyj bierze na siebie odpowiedzialność organ p. Eugeniusza Richtera.

Zaznaczyć jeszcze w końcu należy, że w *Hamb. Nachr.* ukazały się już dwa artykuły przeciwko zakazowi dowozu bydła z zagranicy, z którym nowy kanclerz uprząta się teraz na całej linii.

KRONIKA

Lwów, 26 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Sielec, w powiecie tarnobrzeskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Ferdynand** przybył przedwczoraj wieczorem z Jarosławia do Krakowa, w towarzystwie gen. inspektora inżynieryi, br. Daniela Salis-Soglio.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, nadał opróżnione z fundacyi imienia Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika, stypendyum w kwocie rocznych 200 zł. Michałowi Kazimierzowi dw. im. Medyńskiemu, słuchaczowi III. roku wydziału prawa i administracyi w c. k. Uniwersytecie lwowskim.

— **Wydział krajowy** zamianował administratora folwarku i instruktora przy szkole rolniczej w Czernichowie, Władysława Ancutę, prowizorycznym kierownikiem niższej szkoły uprawy i wyprawy lnu w Gródku, a Ludwika Zbyszewskiego prowizorycznym kasyerem przy lwowskich składach zbożowych i spirytusowych. Dalej postanowił wysłać na koszt funduszu krajowego, na tegoroczną wystawę rolniczo-przemysłową do Wiednia, dyr. Lubomęskiego, prof. kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, Pańkowskiego, Rylskiego, Wawnikiewicza i dr. Jentysa oraz 6 uczniów. Nadto 18 uczniów udaje się do Wiednia na własny koszt. Z kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie wysyła Wydział krajowy dyrektora dr. Władysława Łaszczyńskiego i docenta Konrada Kuhla. Inżynierowi-asystentowi Teofilowi Baranowskiemu poruczył Wydział krajowy nadzór techniczny nad budynkami magazynowemi dla zboża i spirytusu we Lwowie. Dla składów tych zamianował Wydział krajowy prokurzystami: dyrektora składów Ksawerego Porcerego, sekretarza Wydziału krajowego dr. Bronisława Dulębę, buchaltera składów Franciszka Granatowskiego i likwidatora składów Stanisława Strzembosza. Prokurzysta dr. Dulęba ma podpisywać firmę *per procura* zawsze w razie nieobecności dyrektora Porcerego.

— **Stypendyum** z zapisu ordynata Mieroszowskiego, o rocznych 200 złr. w. a., otrzymał na mocy przedstawienia Stanisława hr. Mieroszowskiego, Józef Jędrys, uczeń VI. klasy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie.

— **Dr. Władysław Pilat**, powołany na prywatnego docenta ekonomii społecznej w Uniwersytecie krakowskim, otrzymał zatwierdzenie tej nominacyi od p. Ministra oświaty.

— **Rada miejska.** Dalszy ciąg 42 posiedzenia Rady miejskiej, odbędzie się dzisiaj w sobotę, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny nie zmieniony.

† **Ks. Apolinary Korab Laskowski**, kanonik i proboszcz rz. kat. zmarł 25 b. m. w Rymanowie w 58 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 28 b. m. przed południem.

— **Przeniesienie urzędu pocztowego.** Na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu przeniesiony będzie z dniem 1 maja b. r. c. k. urząd pocztowy w Grabiu do Krempnej. Urząd pocztowy w Krempnej otrzyma połączenie z urzędem pocztowym w Żmigrodzie za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Odległość między Krempną a Żmigrodem wynosi 15 kilometrów. Urząd pocztowy w Krempnej zatrzyma ten sam zakres działania, co zniesiony urząd w Grabiu. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Krempnej należeć będą oprócz tych miejscowości, które dotychczas stanowiły okręg doręczeń urzędu pocztowego w Grabiu następujące: Krempna, Kotań, Hałbów z Polaną, Świątkowa mała, Świątkowa wielka i Świerzowa ruska. Istniejąca obecnie poczta piesza między Grabiem a Alsó-Polyanką z dniem 30 kwietnia b. r. zostanie zniesiona.

(=) **Nowe budowy i roboty publiczne we Lwowie.** Z nastaniem pory wiosennej ruch budowlany w mieście naszem począł ożywiać się na nowo i niebawem już rozwinie się w całej pełni.

Z budowli znaczniejszych wykończone zostanie w ciągu bieżącego sezonu budowlanego nowe gimnazyum obok gmachu Politechniki, przy ulicy Lipowej, które już z początkiem września b. r. ma wejść w życie. Wspaniały gmach Kasy oszczędności przy rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej wyprowadzony zostanie w roku bieżącym pod dach; w roku przyszłym nowa ta ozdoba miasta będzie już wykończona zupełnie. Roboty około budowy jednego pawilonu przy szpitalu wojskowym na Łyczakowie już rozpoczęto, a również wzięto się do częściowego odrestaurowania frontu dzisiejszego budynku szpitala wojskowego.

Rozpoczną się też w tym roku prace około wzniesienia nowych szkół, których budowa przez Radę miejską niedawno ostatecznie uchwaloną została, a mianowicie: szkoły im. Konarskiego na placu Castrum, która mieścić będzie 20 klas, dalej szkoły miejskiej na gruncie p. Brykczyńskiego przy ulicy Kotlarskiej na 16 klas, szkoły na gruncie Lodnerów (przy placu Strzeleckim) i wreszcie szkoły miejskiej przy rogu ulicy Leona Sapiehy i ulicy Szeptyckiego. Co do budowli miejskich zaznaczyć jeszcze należy, że w tym roku przyjdzie do skutku wykończenie budowy koszar dla przejściowego kwaterunku przy ulicy Pijarów na Łyczakowie, i skończy się budowa szkoły na Pasiekach. W projekcie zaś są następujące budowle miejskie: wystawienie na gruncie Zakładu sierót miejskich na Zielonem nowego dwupiętrowego budynku kosztem 20.000 zł. i budowa koszar dla bateryi ciężkiej artyleryi na realności Heszelelów przy ulicy „na Błoniach“, kosztem 100.000 sr. w. a.

Koszary dla c. k. żandarmeryi przy ulicy Leona Sapiehy są już prawie na ukończeniu: dowiadujemy się jednak właśnie, że Wydział krajowy rozpoczął rokowania w sprawie nabycia realności t. zw. Sikorów, w celu uzupełnienia traktu koszar od ulicy Kopernika i w ogóle rozszerzenia budowy.

Wspomnieć też musimy, że rozpoczął się już ruch około wielu większych i mniejszych budowli prywatnych. Na szczególniejszą uwagę zasługuje budowa nowej kamienicy p. Gubrynowicza przy ulicy Kilińskiego, ktorą już rozszerzono. Gdy budowa tej nowej kamienicy ukończoną zostanie, nastąpi zdemolowanie istniejącej dziś jeszcze starej kamienicy przy rogu placu Kapitulnego i ulicy Kilińskiego, i wtedy ulica ta uzyska pożądane rozszerzenie, na którego cel gmina ofiarowała 56.000 zł. Także i ulica Podlewskiego wiodąca z placu Smolki na Brajerowską zostanie zregulowaną i do rozmiaru 13 metrów rozszerzoną; albowiem spółka budownicza Silberstein i Kroch ma zamiar wybudować tam 3 dwupiętrowe kamienice. Plany na tę budowę zostały już przez miejski urząd budowniczy zatwierdzone.

Z robót publicznych, jakie w tym roku bądź podjęte, bądź ukończone w całości być mają, wymieniamy przedewszystkiem bardzo ważną robotę około zerwania drewnianego zamostowania Pełtwi koło Banku hipotecznego i zastąpienie dzisiejszego przykrycia sklepieniem betonowem, tudzież robotę około ułożenia w Pełtwi na części placu Maryackiego aż do ulicy Akademickiej betonowej posadzki, której dotychczas nie było. Na te roboty wyznaczony jest, jak wiadomo kredyt z funduszów miejskich 36.000 zł., a roboty rozpoczną się z końcem maja lub z początkiem czerwca, kiedy robotnicy będą już mogli bezpiecznie w wodzie płynącej pracować.

Corso od ulicy św. Zofii do gościńca Stryjskiego jest już ukończone, a niebawem też ukończone zostaną roboty około założenia nowego toru wyścigowego na Persenkówce za rogatką Stryjską, tak, że tegoroczne wyścigi już na nowym torze odbywać się będą.

Rozpoczęły się także roboty wstępne około założenia *corsa* z Wysokiego Zamku przez t. zw. lasek cesarski (Kaiserwald) do rogatki Łyczakowskiej. Na te roboty przygotowawcze wyznaczyła Rada 3.000 zł. Założenie *corsa* tego ma w ogóle kosztować 36.000 zł. i wykończone będzie w miarę przyzwalanych przez Radę miejską kredytów.

Mają się też rozpocząć budowy nowych kanałów, a mianowicie w ulicach: Leona Sapiehy, Jagiellońskiej, Kaleczej, Berka, Sakramentek, Boimów i Panieńskiej, kosztem ogólnym w sumie 17.304 zł.

Pobieżny szkic powyższy ruchu robót publicznych we Lwowie, możemy uzupełnić wzmianką o wierceniu czterech nowych studni, a to przy ulicach: Szeptyckiego, Długosza, Barskiej (między Gródecką a Janowską) i przy ulicy Bema. Co do bruków najważniejsza rekonstrukcya dokonaną zostanie przy ulicy Gródeckiej w części dolnej kosztem 27.000 zł. Są w końcu w projekcie bądź liczne uzupełnienia, bądź naprawy istniejących chodników (trotoarów), bądź projekta nowych; z tych ostatnich wymienić można chodniki przy ulicach: Na Błoniach, Weteranów, Leona Sapiehy, św. Marka, w ulicy Lindego i Szpitalnej.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego.** We środę, dnia 30 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystycznem kierownictwem dyrektora p. R. Schwarza, czwarty koncert, z następującym programem: I. R. Schumann. Symfonia (*b-dur*) op. 38. *a*) Andante i Allegro, *b*) Larghetto, *c*) Scherzo, *d*) Allegro animato e grazioso. II. Z. Noskowski. „Rok w pieśni ludowej“, kantata z pieśni polskich na sola, chóry i orkiestrę: 1. Wiosenka. 2. Pochód z gackiem. 3. *a*) Wianki (chór damski), *b*) „Oj na dół rzeka płynie“ pieśń ludowa (orkiestra). 4. Sobótka (sopran solo i chór damski). 5. Okrężne. 6. Zaduszki. 7. Gwiazdka. 8. Wesele. III. A. Dworzak. „Husitska“, dramatyczna uwertura na wielką orkiestrę, op. 67. Początek z uderzeniem godziny siódmej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Odczyt** p. Bolesława Baranowskiego, c. k. radcy szkolnego, na temat „Rzeki i jeziora“ odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 12 w południe, w sali ratuszowej, na dochód Towarzystwa nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie.

— **Walne doroczne zgromadzenie** stowarzyszenia czytelni kobiet, odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. o godzinie 3 po południu, w lokalu czytelni. Zarząd prosi o jak najliczniejszy udział szanownych członków.

— **Z Czytelni akademickiej.** Młodzież czytelni akademickiej we Lwowie, której staraniem odbył się dnia 20go b. m. wieczór ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego, poczuwa się do miłego obowiązku złożyć niniejszem publiczne podziękowanie tym wszystkim, którzy współudziałem swoim przyczynili się do uświetnienia wyż wspomnianego obchodu, a w szcze-

gólności pp. Stanisławie Pysznikównej, Jadwidze Baylównej, p. Szymańskiemu, tudzież tow. spiewackiemu „Echo“ na ręce tegoż prezesa p. Fontany.

— **Wydział towarzystwa gimnastycznego** „Sokół“ we Lwowie, wybrany na walnem zgromadzeniu z d. 16 b. m., ukonstytuował się w sposób następujący: Dyrektorem został dr. Kazimierz Czarnik, jego zastępcą Ksawery Fiszer; sekretarzem Justyn Lang, jego zastępcą Ernest Adam; skarbnikiem Pawlin Targoński, jego zastępcą Ferdynand Gąsiorowski; gospodarzem dr. Kazimierz Pawlikowski, jego zastępcą Edward Friedrich; administratorem *Przewodnika gimnastycznego* dr. Tadeusz Heppé, jego zastępcą Stanisław Kamiński; bibliotekarzem Feliks Bieńkowski, jego zastępcą Franciszek Barański.

— **„Skała“.** W dniu jutrzejszym, 27 b. m., mieć będzie wykład p. t. „O pracy mechanicznej“ pan Kazimierz Olearski, profesor Szkoły politechnicznej. Wykład ten, ze względu na potrzebne liczne przyrządy i demonstracye, odbędzie się w wielkiej sali wykładowej fizyki, w gmachu Politechniki, główne wejście od ulicy Leona Sapiehy. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Na ręce dyrektora ruchu** radcy Sladkowskiego, złożyło towarzystwo oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika, dla ludności dotkniętej nieurodzajem kwotę 45 złr. Ogólna suma, złożona w prezydyum centralnego komitetu ratunkowego lwowskiego, wynosi 2.784 zł. 67 ct.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem** złożono w prezydyum komitetu: (C. d.) A. Troszo, T. Szyr, D. Pfeiffer, N. St., Biernacki, Tepa, dr. A. Hirschberg po 1 zł., p. Jasiński z Moskwy na ręce p. Seyfartha i Dyduńskiego 48 rubli, N. Landes, J. Planer, F. Maskowski po 1 zł., J. Gaugel, T. Haraszkiewicz, K. Jaworski, H. Zagórski po 50 ct.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem włościan** złożyli w dalszym ciągu na ręce komitetu ruskiego we Lwowie, mianowicie od dnia 1 do 31 marca: pp. Dr. W. T. Dudykiewicz z Wiednia 3 zł.; ks. Anatol hr. d'Orsay, kanonik w Ołomuńcu 10 zł.; Karol Erdinger w St Pölten 2 zł.; Premerstein w Ołomuńcu 2 zł.; Redakcya *Neues Wiener Tagblatt* 25 zł. i 20 zł.; hrabia Emil Pettinger w Ołomuńcu 5 zł.; ks. Dolnicki w Stanisławczyku ze składek i ze skarbonki 15 zł.; Fr. Zenotti w St. Pölten 1 zł.; dr. Rettenmoser tamże 2 zł.; ks. Aleksander Kisielewski w Lataczu 1 zł.; Antoni Erdinger w St. Pölten 2 zł.; Protejerej obrz. grecko-wschodniego Ł. Cybyk w Warszawie (25 rubli) 32 zł. 19 ct.; ks. Stefan Turycki w Zastawnie na Bukowinie 1 zł.; ks. Jan Potelicki w Zastawnie 1 zł.; Olga Świstun w Rzeszowie 2 zł.; Urbanowicz w Gradcu 5 zł.; ks. Karol Papuszek w Trebiczu na Morawie 5 zł.; ks. Michał Ładyżyński w Bereźnie 5 zł.; ks. Aloizy Kasparek, profesor c. i k. marynarskiej akademii w Rjece, 2 zł.; Wiktorya Waglowa, żona sekretarza sądowego w Bihaczu w Bośnii, 12 zł.; ks. Hodowański w Dubrowicy od siebie 1 zł., od dwóch bractw cerkiewnych (po 2 zł.), razem 4 zł.; Antoni Kobłyga, wikaryusz katedralny w Ołomuńcu od prałata archidyakona Wincentego Konopki, 10 zł. (C. d. n.)

— **Wydalił się** dnia 21 b. m. z domu matki pod l. 11 ulica Franciszkańska 10-letni Paweł Lesieniecki, w towarzystwie nieco starszego chłopca, Harasymowicza, i dotąd nie wrócił. Ubrany był w zielonany ubiór i ciemnogranatowy filcowy kapelusz. Stroskana matka uprasza każdego, ktoby o nim miał wiadomość, o doniesienie jej pod powyższym adresem.

= **Wypadek skaleczenia**. Walenty Gorczyński, włościanin z Rzęsny polskiej, jadąc przedwczoraj w południe w stanie nietrzeźwym, spadł z wozu na ulicy Mickiewicza, a dostawszy się pod koło, uległ tak znacznemu skaleczeniu w głowę, że musiano go odwieźć do głównego szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono kilkanaście miedzianych rądli rozmaitej wielkości; bronzową oficerską bluzę o czerwonych wyłogach, podszytą futrem z kangurów, wart. 20 zł.; żółtawą wełnianą chustkę z deseniem tureckim, wart. 10 zł. — Zakwestyonowano trzy koguty i kurę, oraz dwie damskie koszule, z których jedna jest znaczoną K. L.; srebrny damski nowomodny zegarek, pojedyńczo kryty, rzekomo przed trzema tygodniami na ulicy Gródeckiej znaleziony. — Zgubiono srebrny męski zegarek, kryty remontoir, w kwiaty i paski grawirowany, wraz ze srebrnym łańcuszkiem; sakiewkę z pierścionkiem o czerwonym kamyku i z kartkami loteryjnemi. — Znaleziono w dorożce cztery paczki rossyjskiej herbaty w niebieskiem papierowem owinięciu, którą zapomniał jakiś podróżny, odwożony do Dublan; czarną jedwabną parasolkę w futerale, z żółtą rączką, na drodze koło magazynów kolei Karola Ludwika; dwa kopyta szewskie, odlane z gipsu, na ulicy Zacerkiewnej; dnia 22 b. m. w ogrodzie pod l. 8 przy ulicy Leśnej w śmieciu, z miasta tam składanem, płaską drucikową bransoletę ze złota 18-karatowego, z dużą brylantową rozetą, po brzegach czarno emaliomaną, wartości około 100 zł., którą może właściciel odebrać w policyi.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 26 kwietnia 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 24, do godziny 12 w południe dnia 25 kwietnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-zachodni, co do siły mierny (3·0), niebo lekko zachmurzone, powietrze wilgotne (67 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +12·3°C, najwyższa +20·0°C dziś o godzinie 12, najniższa +6·6°C w nocy.

Cała doba była przeważnie pogodna; dziś rano była mgła sucha.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 765 do 760 mm. w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 756 mm.

Prognoza na dwie doby następne od godziny 12 w południe dnia 26, do godziny 12 w południe dnia 28 kwietnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku przeważnie południowy, co do siły mierny (2—4), średnia temperatura doby podniesie się do +14·0°C, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 65 prc.; opad: deszcz chwilowy.

Obie doby będą przeważnie pogodne, w drugiej deszcz chwilowy.

— **Hojna ofiara.** Ks. Julian Bukowski, proboszcz kolegiaty św. Anny, zachęcony pięknie dokonaną restauracyą presbiteryum kościoła N. P Maryi w Krakowie, ofiarował komitetowi restauracyjnemu kapitał 20 000 złr. na dalsze przeprowadzenie restauracyi w nawach kościoła w tym samym duchu. Członkowie wzmocnionego komitetu parafialnego, przyjmując z wdzięcznością ofiarę, postanowili dążyć do jak najrychlejszego rozpoczęcia robót w nawach, do czego dyrektor Matejko przyrzekł swoje dalsze kierownictwo; zarazem postanowiono uprosić dotychczasowego przewodniczącego JE. Pawła Popiela, ażeby odstąpił od myśli rezygnowania z przewodnictwa w komitecie i dalej czuwał nad ukończeniem tak pięknie rozpoczętego dzieła.

— **Slub.** We czwartek pobłogosławiony został w kościele OO. Kapucynów w Krakowie związek małżeński p. Ferdynanda Kalksteina z Mieleszyna, w W. Ks. Poznańskiem, z panną Kornelią, córką p. Stanisława Podczaskiego, mieszkającego obecnie w Krakowie. Liczne grono osób spokrewnionych z obu domami z Królestwa Polskiego i z Wielkopolski podejmował ojciec panny młodej w Grand hôtelu. W czasie uczty weselnej nadeszło wiele telegramów gratulacyjnych z różnych stron Polski.

— **Ruchoma wystawa** obrazów w Samborze zamkniętą została dnia 24 b. m. Obrazy odeszły do Stryja, gdzie będzie urządzoną wystawa na czas czternastodniowy. Ruchoma wystawa obrazów w Samborze licznie była zwiedzaną, szczególniej przez uczącą się młodzież.

— **Nadzwyczajne walne zebranie** członków przemyskiego oddziału Tow. pedagogicznego, odbędzie się w Przemyślu d. 4 maja b. r. o godzinie pół do 11 rano, w sali posiedzeń rady gminnej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) projekt zmiany statutu towarzystwa (ref. p. Z. Pisiewicz); 3) oznaczenie miejsca dla następnego walnego zgromadzenia; 4) Wnioski członków.

— **Poświęcenie sztandaru** oraz przyborów straży pożarnej ochotniczej w Zaleszczykach, odbędzie się dnia 4 maja przed południem. Na uroczystość tę zaproszono wybitne osobistości i bliżej znajdujące się stowarzyszenia straży; spodziewany też jest liczny udział.

— **Kronika podróży**. Z Nowego Margelonu, w Azyi środkowej, donoszą, że ekspedycya naukowa kapitana Grąbczewskiego spuściwszy się z płaskowzgórza tybetańskiego w dniu 26 lutego, przybyła do Chotanu. Kapitan Grąbczewski wyrusza do Kiryi i do Niju, skąd zobaczywszy się z Piercowem i sprawdziwszy instrumenta uda się do Polu, i tam oczekiwać będzie na rezultaty starań Towarzystwa geograficznego o pozwolenie prowadzenia aż do głębokiej jesieni rozpoczętych badań. Po niedostatku i cierpieniach, jakich wyprawa doznawała w końcu grudnia i w styczniu, przebywając na ogromnych wysokościach bez opału, wszyscy członkowie wyprawy są żywi, zdrowi pełni otuchy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Bohorodczany**, 24 kwietnia. (*Wspomnienie pośmiertne*). Dnia dzisiejszego odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Karola Krasuskiego, prawego obywatela, chętnego zawsze sprawom publicznym, któremu dola kraju nie była obojętną; gospodarza wzorowego, który w postępie szedł z dewizą: „oszczędnością i pracą uczciwą“; długoletniego administratora poczty, który na tem stanowisku prawdziwie służył publiczności; byłego burmistrza miasteczka Bohorodczan; członka bohorodczańskiej reprezentacyi powiatowej i Rady gminnej. Nadzwyczaj licznie zgromadzona publiczność, mimo ulewnego prawie deszczu, duchowieństwo trzech obrządków, inteligencya miejscowa i okoliczna, mieszczaństwo i lud, członkowie Reprezentacyi powiatowej i gminnej, ostatnią zmarłemu oddając przysługę, dali wyraz tych sympatyj i uczuć, jakie zmarły zjednać sobie umiał i na jakie swemi przymiotami serca i umysłu zasłużył.

Ś. p. Krasuski, sumiennie, rozumnie i gorliwie imał się każdej sprawy uczciwej, daleki od walk stronniczych i namiętnych, które do celu nie prowadzą. Do grona Reprezentacyi powiatowej wszedł już z chwilą powołania do życia autonomii i przez ćwierć bliskowieku, bo do końca swego życia poświęcał jej swoje siły i światło rady. Największe tutaj zasługi położył w pierwszych latach istnienia Reprezentacyi, kiedy to w życiu autonomicznem prawie poomacku kroczyło się naprzód. Sprawy trudne i zawiłe: jak zabezpieczenie majątków gminnych, sprawy serwitutowe i wiele innych, do których był delegowany jako członek Rady powiatowej, znalazły w nim godnego referenta, pracującego z zamiłowaniem i poczuciem sprawiedliwości. Wieniec, złożony na trumnie z napisem: „Weteranowi służby autonomicznej — Reprezentacya powiatowa“, słabą tylko byłby nagrodą za trudy; — pamięć przeto o zmarłym wynagrodzi mu resztę. Jako 13-letni burmistrz miasteczka, zasłużył się koło jego podniesienia, a jednym z wyników starań o dobro gminy jest dzisiaj piękna realność, nabyta dla niej, w której obecnie mieści się urząd gminny. Był również jednym z najgorliwszych założycieli ochotniczej straży pożarnej. Umarł w 75 roku życia. To krótkie wspomnienie niechaj będzie niejakiem ukojeniem dla zbolałej wdowy, zacnej matrony; dla rodziny zasmuconej i obecnego prezesa bohorodczańskiej Rady powiatowej, któremu od dzieciństwa zmarły jako ojczym, prawdziwym był ojcem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w sobotę, przedostatni raz „Gioconda“, opera Ponchiellego. W akcie trzecim taniec panny Sachs i p. Hoffmanna. — Jutro, w niedzielę, po południu „Kościuszko pod Racławicami“. Wystawa odnowiona. Wieczór „Faust“ po cenach dramatu. Występ panny Kurtz i p. Bruszewskiego. W akcie drugim taniec p. Sachs i p. Hoffmanna. — W poniedziałek po raz czwarty „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ krotochwila K. Zalewskiego. — We wtorek pożegnalny występ pań Heller i Pawlików i pp. Jeromina i Puta. Daną będzie „Gioconda na zakończenie sezonu operowego.

Fryne w Peszcie. W Peszteńskim salonie sztuki, na ulicy Andrassy'ego, wystawioną została „Fryne“ Siemiradzkiego. Ściąga ona niebywałe tłumy publiczności, która zachwyca się dziełem naszego rodaka.

Wszystkie pisma pomieściły wyczerpujące krytyki i fejletony. Najsympatyczniej odzywa się fejletonista *Pester Lloyda*, p. Silberstein Zygmunt, który patrząc ze stanowiska wytrawnego estetyka, oddaje należny hołd naszemu artyście, a obrazowi sumiennie napisaną krytykę.

P. Floryański zyskuje sobie coraz większe uznanie w Pradze. Obecnie spiewa z wielkiem powodzeniem rolę tytułową w operze Franchetti'ego p. n. „Asrael“, którą w Reggio stworzył Mierzwiński.

W Monachium wystawiono obecnie świeżo odkrytą operę Spohra p. n. *Pietro z Abono*, napisaną koło 1827 r. Muzyka ma być piękna, ale miejscami przestarzała.

Spitzer, słynny antykwaryusz i właściciel jednego z najpiękniejszych zbiorów starożytności w Paryżu, umarł w tych dniach. Zmarły, który był poddanym austryackiem, za młodu trudnił się handlem starożytności, w czem rozwinął ogromny spryt, znajomość rzeczy i energię, a wkrótce dorobił się znacznego majątku. Wtedy kupował ciągle ale już dla siebie, tym sposobem powstała przepyszna kollekcya, w której przeważa stara broń. Zbiór oszacowany jest na 15 milionów franków. Spitzer pozostawił wdowę i troje dzieci. Zmarły zawsze objawiał życzenie, aby zbiory będące chlubą i szczęściem jego życia, nie przestały tworzyć jednej niepodzielnej całości. Dzienniki wiedeńskie wyrażają nadzieję pozyskania tej kolekcyi dla Austryi.

Straszne powieści.

(*The Merry Men and other tales and fables*, by Robert-Louis Stevenson. London).

III.

(Ciąg dalszy.)

Człowiek jest materyalną istotą, ciężką w myśleniu i dostrzeganiu łączności jednych rzeczy z drugiemi. Mogiła, rozbicie statku, zardzewiała klamra, były wskazówkami dość jasnemi, i z tego już dziecko domyślećby się mogło całej strasznej historyi, a ja tymczasem potrzebowałem dopiero dotknąć się tych szczątków ludzkich, aby pojąć całą grozę sytuacyi. Położyłem kość obok klamry, zabrałem na prędce moje ubranie i uciekłem nagi przez skały; zdawało mi się, że powinienem się oddalić jak najszybciej od tego miejsca. Za żadne skarby świata nie byłbym tam wrócił; kości ludzkie mogły odtąd bezpiecznie tarzać się po piasku lub po złocie w głębi morza, ja ich już pewnie nie poruszę. Skoro tylko uczułem stały grunt pod nogami, ubrałem się i upadając na kolana począłem gorąco się modlić za wszystkie dusze błąkające się w morzu. Sądzę, że gorąca modlitwa daremną być nie może; prośba może być odrzuconą, ale proszący otrzymuje zawsze nagrodę. Straszne wrażenie, jakiego doznałem rozprószyło się natychmiast, i mogłem znowu ze spokojem podziwiać ten wielki twór Boży, jakim jest ocean. Wracając skalistą drogą Aros do domu, powziąłem stanowcze postanowienie, nie pożądać już nigdy zysku z rozbitych statków, ani mienia umarłych.

Byłem już dość wysoko na wzgórku, gdym się zatrzymał dla odpoczynku i spojrzał po za siebie; widok, który uderzył moje oczy, był podwójnie dziwnym. Najprzód, burza, którą przewidywałem, postępowała z niezmierną szybkością, bo morze z groźnie połyskującego stało się popielatem, jak ołów, i pomarszczonem; zdala, zaczynały już pędzić pianą okryte bałwany, poruszane wiatrem, którego jeszcze nie czuć było na Aros; już w zatoce Sandag-Bay rozbijały się o granitową ścianę bałwany, z hukiem, który aż tutaj dochodził; ale nagła zmiana w obłokach była jeszcze dziwniejszą. Ogromna i ciężka chmura obłoków wyrosła nagle ze strony południowo-zachodniej; tu i owdzie, słońce rzucało jeszcze promienie, przedzierając się przez chmury, a szmaty chmur czarnych jak atrament, płynęły po błękicie miejscami; groźba była widoczna, nieunikniona. Podczas gdym patrzał, słońce schowało się całkiem, znikło; lada chwila burza miała się zerwać nad Aros w całej pełni.

Kilka sekund upłynęło, nim moja uwaga przeniosła się z nieba na zatokę, która roztaczała się przed memi oczyma, tak wyraźnie, jak mapa geograficzna. Wzgórek, z którego zszedłem, wznosił się nad rodzajem małego amfiteatru, złożonego z niższych wzgórków, tworzących spadek aż do morza; dalej roztaczało się półkole żółtawego wybrzeża, a jeszcze dalej cały obszar zatoki Sandag-Bay. Często przypatrywałem się temu widokowi morskiemu, ale nigdy tu nie spotkałem ludzkiej twarzy. Przed chwilą byłem na tem samem miejscu, i było ono tak puste jak zwykle; łatwo więc wyobrazić sobie moje zadziwienie, gdym ujrzał łódź i kilku ludzi. Łódź stała przy skałach. Dwóch ludzi bez czapek, z odwróconemi rękawami, a trzeci uzbrojony w duży hak, utrzymywali łódz z trudem, bo z każdą chwilą prąd stawał się silniejszym. W niejakiej odległości, na załomie skały dwóch innych ludzi zajętych było jakąś robotą, której naturę bardzo szybko odgadłem, ponieważ mieli z sobę inżynierskie narzędzia; zapewne coś wymierzali. Widziałem, jak jeden z nich rozwinął zwój papieru i palcem wskazywał jedno miejsce, jakby sprawdzał jakiś plan. Podczas tego, trzeci człowiek chodził tam i napowrót po wybrzeżu, przypatrując się skałom. Kiedym tak na nich patrzał prawie w osłupieniu, ten trzeci zatrzymał się nagle i krzyknął tak przeraźliwie, że odgłos doszedł aż do mnie na górę. Tamci pobiegli ku niemu i zobaczyłem, jak kość ludzka przechodziła z rąk do rąk wraz z klamrą od trzewika, a oni zamieniali między sobą znaki zdziwienia i pełnego chciwości zajęcia. Ale majtkowie wołali z łodzi z wymownemi znakami; ukazywali na czarne chmury, które pędząc z zachodu, roztaczały swe cienie na całem niebie ze wzmagającą się szybkością. Nieznajomi zdawali się naradzać; zapewne niebezpieczeństwo wydało im się nadto wielkie, aby się na nie narażać, bo rzucili się do łodzi, zabierając szczątki przezemnie znalezione i siłą wioseł opuścili zatokę. Z mojej strony pobiegłem także do domu. Kto byli ci ludzie? należało koniecznie zawiadomić stryja bezzwłocznie o ich obecności. W tej epoce można się jeszcze było obawiać najścia Jakobitów; może książę Karol, nienawidzony przez mego stryja, był między owymi trzema ludźmi

widocznie wyższego stanowiska, których widziałem na skałach. Jednakże, skacząc ze skały na skałę, zastanowiłem się, i rozum odrzucił to przypuszczenie.

Przyrządy inżynierskie, mapa, zaciekawienie wzniecone widokiem klamry i zachowanie się tego nieznajomego, który tak uparcie zdawał się mierzyć okiem głębokość wody, wszystko to poddawało mi inne, prawdopodobniejsze przypuszczenie. Wspomnienie historyka madryckiego, poszukiwania przedsięwzięte przez doktora Robertsona, i ten brodaty cudzoziemiec ze swojemi pierścieniami, i moje własne poszukiwania w zatoce Sandag-Bay, do reszty mnie oświeciły. Przyszedłem do przekonania, że ci cudzoziemcy, musieli to być Hiszpanie, polujący za skarbami zatopionemi Armady. Ale mieszkańcy wysp tak oddalonych jak Aros, powinni czuwać nad swojem bezpieczeństwem; nikt się nimi nie opiekuje, a obecność w takiem miejscu takiej zgrai awanturników biednych, chciwych, zapewne bez skrupułów, napełniła mnie obawą. Bałem się o pieniądze stryja, a nawet o spokój jego córki. Jak się pozbyć tych intruzów? żadając sobie to pytanie, wybiegłem bez tchu na szczyt Aros. O tej porze gęsty zmrok pokrywał całą ziemię; tylko na krańcu zachodu, na pagórku, należącym do stałego lądu, błąkał się ostatni promień słońca; deszcz zaczynał padać nie wielki, ale grubemi kroplami; morze wznosiło się ciągle, już pas piany otaczał Aros i brzegi najbliższe Grisapol. Łódź spieszyła ciągle ku morzu, i ujrzałem teraz, czego niżej będąc dojrzeć nie mogłem duży, i piękny statek w kierunku południowym. Ponieważ zrana, wówczas gdy tak uważnie śledziłem nadchodzącą burzę, nie widziałem go na tych wodach samotnych gdzie tak rzadko można ujrzeć okręta, widocznie przeto musiał on w nocy przejść Eilean-Gour. To jasno dowodziło, że znajdowali się na nim ludzie nieznający naszych stron, bo przejazd z tej strony, chociaż łatwy z pozoru, jest prawdziwą matnią na okręty. Z załogą do tego stopnia nieświadomą, przy tak niebezpiecznych brzegach, nieuchronna burza mogła łatwo śmierć im przynieść.

IV.

Zastałem stryja na górnem piątrze domu w okienku, śledzącego objawów burzy, z fajką w ręku.

— Stryju, rzekłem — widziałem ludzi na wybrzeżu Sandag-Bay...

Nie mogłem nic rzec dalej, tak dziwne wrażenie moje słowa wywarły na stryja. Puścił z rąk fajkę i zatoczył się pod ścianę, z oczami wytrzeszczonemi i twarzą bladą jak płótno. Patrzyliśmy na siebie w milczeniu ćwierć minuty może, aż zadał mi to dziwne pytanie:

— Czy miał futrzaną czapkę?

To pytanie jasno mi przedstawiło stan rzeczy. Tak jasno, jak gdybym sam był obecny przy katastrofie: człowiek, który spoczywał teraz pod ziemią w Sandag, nosił futrzaną czapkę i przybył żywy na wyspę. Pierwszy i jedyny raz uniosłem się na mego dobroczyńcę, na ojca tej, którą małżonką swą nazwać pragnąłem.

— Ci których widziałem — rzekłem — byli to żywi ludzie, może Jakobici, może Francuzi, a może piraci lub awanturnicy; przybyli zapewne poszukiwać skarbów hiszpańskich. Co do obaw stryja, obaw kryminalnych, umarły spi ciągle tam, gdzie go stryj położył. Byłem na mogile tego rana. Nie zbudzi się on aż na sąd ostateczny!

Stryj wypatrzył się na mnie oczami, których powieki drgały, potem spuścił je ku ziemi, zaczął naciągać sobie palce jeden po drugim z idyotycznym wyrazem: widocznie nie był w stanie wyrzec słowa.

— Chodźmy — rzekłem. — Trzeba myśleć o drugich. Chodźmy na wybrzeże popatrzeć na okręt, który tonie.

Posłuchał w milczeniu, idąc powoli za mną. Mnie niepokój pożerał. Można było mniemać że w organizmie stryja coś się w tej chwili popsuło, tak ciężko gramolił się ze skały na skałę zamiast przeskakiwać, jak to zawsze czynił. Niepodobna mi było uprosić go, aby się pospieszył. Raz tylko odpowiedział mi stękając:

— Idę, idę mój chłopcze.

Ogromne uczucie litości nad nim ogarnęło moje serce, tak oburzone przed chwilą. Jeżeli zbrodnia była straszną, pokuta sroższą mi się wydawała.

Doszliśmy nareszcie do szczytu pagórka: wszystko w około było czarne i groźne, a ostatni promień słońca już zagasł. Deszcz ustąpił miejsca wiatrowi; od chwili gdy tu byłem, morze podniosło się znacznie; zaczynało wdzierać się na niższe skały i jęczało już bardzo wzburzone w zapadlinach Aros. Zacząłem szukać okiem statku.

— Oto jest! — wyrzekłem ujrzawszy go po chwili. Ale obecne jego położenie i droga, którą obrał zadziwiły mnie.

— Nie mogą przecież myśleć, o wydostaniu się na pełne morze! — zawołałem.

— A jednak to jest ich zamiarem — odrzekł stryj z pewnym rodzajem nieokreślonego zadowolenia.

W tej samej chwili obroty statku potwierdziły, że stryj ma słuszność. Nieświadomi gwałtowności prądów pośród naszych wód usianych skałami, ci nieznajomi szli na oślep na nieochybne rozbicie.

— Wielki Boże! — krzyknąłem — przepadną wszyscy!

— Tak, wszyscy — rzekł stryj. — Mieli tylko jedną rzecz do zrobienia, kierować się na Kyle Dona. Ale ze względu na drogę, jaką się udali, skończona sprawa, choćby nawet sam szatan służył im za sternika. Eh! mój chłopcze — ciągnął dalej, dotykając mego ramienia — to wyborna noc na rozbicie! Dwa okręty w jednym roku! Weseli towarzysze potańczą sobie z radości!

Pytałem siebie słysząc to, czy stryj był przy zdrowych zmysłach. Podnosił ku mnie wejrzenie, błagające o współczucie, wejrzenie, w którem nieśmiała radość się malowała. Wszystko to co zaszło przed chwilą, zdawało się zapomnianem.

— Gdyby nie było za późno — zawołałem oburzony — zabrałbym łódź rybacką i spieszyłbym z pomocą.

— Nie! — odparł stryj stanowczo — nie mięszaj się w te rzeczy. To Jego wola — zdjął czapkę — wola Boża. A co za piękna noc do tego, nieprawdaż?

Trwoga dreszczem mnie przejęła; aby odciągnąć ztąd stryja, przypomniałem mu, żeśmy dotąd obiadu nie jedli, ale nic go z miejsca ruszyć nie zdołało.

— Charlie, mój chłopcze, mówił, muszę widzieć wszystko. A gdy statek zawrócił się po raz drugi:

— Ho! ho! ależ oni doskonale manewrują — zawołał. — *Christ Anna* niczem była w porównaniu.

Zapewne załoga zaczynała sobie zdawać sprawę z sytuacyi; za każdym razem, gdy kapryśny wicher folgował nieco, nieszczęśliwi żeglarze musieli widzieć, jak gwałtowny prąd odpychał ich okręt, skazany na zagładę. Koło, które zataczał, było coraz mniejsze; od chwili do chwili coraz to większe bałwany uderzały w wystające z wody i jakby czyhające na biedny statek skały. Wszyscy ludzie byli przy windach, nikt z pewnością nie próżnował między tymi junakami, których ocalić pragnąłem za jakąbądź cenę. Ale straszny ten widok podniecał w stryju zachwyt znawcy. Podczas gdy nie mogąc już wytrzymać męki tego widoku, zszedłem z pagórka, on tam pozostał na szczycie, leżąc na brzuchu, z rękami wyciągniętemi, trzymając się burzanów; zdawało się, że odmłodniał nagle ciałem i umysłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 26 kwietnia 1890.

Lwów, pszenica 8·25 do 8·75, żyto 7·15 do 7·40, jęczmień 7·— do 7·75, owies obroczny 7·25 do 7·65, rzepak 15 — do 16·70, groch 7·— do 12·—, wyka 8·— do 9·50, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·— do 8·50, żyto 7·— do 7·15, jęczmień browarny 6· —do 7·75, owies0 ·— do 0·—, groch 6·40 do 12·50, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·80 do 8·30, żyto 7·— do 7·15, jęczmień 6·80 do 7·75, owies 6·75 do 7·—, groch 6·40 do 11·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·80, żyto 7·20 do 7·50, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 6·50 do 12·50, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·50 do 10·— zł.

Chmiel więcej poszukiwany u znanych producentów.

Usposobienie mdłe, Podaż z trudnością znajduje odbiorcę.

*) Przedruk wzbroniony.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 12 do 19 kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 8·35 do 8·85, żyto 7·20 do 7·45, jęczmień browarny 7·15 do 7·60, pastewny 6·— do 6·40, owies 7·10 do 7·45, hreczka 6·65 do 7·15, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6·50, nowa 5·75 do 6·—, groch do gotowania 8·25 do 11·—, pastewny 6·— do do 7·—, fasola 9·— do 12·75, bobik 5·50 do 6·20, wyka 6·75 do 8·—, koniczyna 25·— do 50·—, anyż rossyjski 22·— do 25·—, anyż płaski 19·— do 23·—, kminek 19·— do 20·, rzepak zimowy 13·— do 13·50, letni 14·— do 4·50, lnianka 8·75 do 9·—, nasienie lniane 9·50 do 10·25, nafta zwykła 13·50 do 14·50, salonowa 16·50 do 18·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 literprocentowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 46·15 do 46·50.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj o godzinie 9 rano Najd. Arcyksięcia Albrechta, który dnia poprzedniego powrócił z Arco do Wiednia. Następnie udzielał Monarcha publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi podkomorzego hr. Hompescha i deputowanego hr. Jerzego-Borkowskiego.

Najd. Arcyksiążę Otto przybył przedwczoraj rano z Berna do Wiednia.

Z Wiednia donoszą, iż na wspólnych konferencyach Ministrów austryackich i węgierskich, które się dzisiaj rozpoczną, obok spraw wspólnych, toczyć się będą dalsze rokowania w kwestyi uregulowania waluty. Co do tej sprawy wzmogły się w ostatnim czasie trudności w skutek objawów na targu srebra; ceny srebra poszły w górę, a obliczenia stosunku do cen złota okazują się chwiejnemi. Na konferencyach termin zwołania Delegacyi nie zostanie oznaczonym stanowczo, tylko w przybliżeniu, albowiem zebranie się Delegacyi zawisłem jest od tego, kiedy ukończą się obrady Rady państwa.

Klub czeski ofiaruje na 10 mandatów z Czech do Delegacyj cztery Niemcom, którzy oświadczyli, że je przyjmą.

Komitet wystawy rolniczo-leśnej zaprosił miejscowe redakcye i zagranicznych korespondentów na niedzielę do zwiedzenia parku i budowli wystawowych, które są już na ukończeniu. Ta wystawa i związkowy zjazd spiewacki, w którym weźmie udział 12.000 spiewaków, zapewniają Wiedniowi ożywiony sezon letni.

Sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego zwołany został na dzień 28 b. m. do Poznania.

Dla dotkniętej niedostatkiem ludności galicyjskiej złożono w Poznańskiem dotychczas 32.486 marek. Z tych wysłano już do komitetu ratunkowego we Lwowie 30.000 marek i do komitetu ratunkowego w Krakowie 1.500 marek.

Cesarz Wilhelm zabawi w Darmstadzie dwa dni na wizycie u królowej angielskiej i powróci w poniedziałek do Berlina. Dzienniki donosząc o tem stwierdzają pocieszające polepszenie stosunków między dworem berlińskim i londyńskim. Cesarz był w Anglii, następnie przyjmował u siebie księcia Walii a obecnie udał się do Darmstadtu celem powitania królowej Wiktoryi. Zdaniem dzienników nie ma wątpliwości, iż te zewnętrzne objawy mają głębsze znaczenie polityczne a w tym duchu przemawia także prasa angielska.

Hamb. Nachrichten wyrażają przekonanie, że książę Bismarck dopiero po wyklarowaniu się stosunków pojawi się w Izbie panów. To samo pismo zaznacza z ubolewaniem, że w bankietowych przemówieniach w czasie pobytu cesarza w Bremie, ani jednem słowem nie wspomniano o księciu Bismarcku.

Pruska naczelna ewangelicka Rada kościelna wydała do duchowieństwa okólnik w kwestyi zachowania się kościoła w obec teraźniejszego ruchu socyalistycznego.

Z Petersburga donoszą, iż wyższa władza duchowna postanowiła budowę nowego prawosławnego soboru w Warszawie Koszt budowy wyniesie milion rubli. Około 700.000 rubli asygnowanych będzie z kasy państwa.

Kolonia czeska w Samhorodku, w powiecie berdyczowskim, przeszła 21 b. m. na prawosławie.

Za pośrednictwem *Agencyi północnej* odbieramy następującą depeszę:

Przeprowadzenie konkordatu, zawartego pomiędzy Czarnogórą a Stolicą apostolską, natrafia z powodu pewnych przeszkód na znaczne trudności i grozi zupełnem rozchwianiem się. Z tego powodu wyjeżdża arcybiskup z Antivari Milinowicz do Rzymu w celu poparcia przeprowadzenia konkordatu. Dyakowarski biskup Strossmayer uda się również w maju w tej samej sprawie do wiecznego miasta, a nadto pragnie on, będąc także biskupem belgradzkim, przeprowadzić konkordat pomiędzy Serbią a stolicą papieską.

Piszą z Rzymu, iż zdaje się być prawdopodobnem rychłe odwołanie księdza Rotellego, nuncyusza apostolskiego z Paryża, gdzie go zastąpi monsignor Ferrata były nuncyusz w Belgii.

Na konsystorzu, który podobno dopiero 26 czerwca nastąpi, Papież ma nadać purpurę kardynalską swemu marszałkowi nadwornemu księciu Ruffo-Scilli. Ksiądz Ruffo zostanie podobno niebawem potem mianowany arcybiskupem neapolitańskim w miejsce kardynała San Felice, który prosił Ojca św., aby go uwolnił od zarządu tej dyecezyi. Ksiądz San Felice otrzyma ważny urząd w wiecznem mieście.

Polit. Corresp. donosi w korespondencyi z Paryża: Gdy cała zagranica zajmuje się z pewną obawą możliwemi zajściami 1 maja, w ministerstwie tutejszem robią postrzeżenie, że trwoga o wiele większa we wszystkich innych krajach, niż we Francyi. Szczególniej w Paryżu nie ma zgoła żadnych obaw, co jednak nie uspiło czujności p. Constans, który wydał rozkaz do poczynienia środków przezorności aż do szczegółów najdrobniejszych. Cała służba policyjna będzie zmobilizowana i rozstawione zostaną posterunki na miejscach, którymby mogło cokolwiek zagrażać. Za porozumieniem się Freycineta, ministra wojny z wojskowym gubernatorem Paryża generałem Saussier, gwardya republikańska zostanie skonsygnowaną, a pułki kawaleryi wezwane w okolice miasta.

Donoszą równie do *Pol. Corr.* z Paryża, że prezydent Carnot, przed wyjazdem z Tulonu, wręczył komendantowi włoskiej eskadry, admirałowi Lovera pismo własnoręczne do króla Włoch.

Po wspaniałem przyjęciu w Tulonie udał się prezydent republiki francuskiej w dalszą podróż, na wyspę Korsykę, która, jak wiadomo, należy od roku 1768 roku do Francyi, i tworzy dzisiaj 87 departament francuski. W niedzielę wylądował już pan Carnot w Ajaccio, gdzie go z równym zapałem i serdecznością przyjmowano, jak w południowych miastach francuskich. Przed przybyciem prezydenta pospieszył do Ajaccio margrabia de Villeneuve, zięć księcia Piotra Bonaparte, by przygotować gościowi przyjęcie. Wszystkie partye korsykańskie z równą życzliwością witały prezydenta, rywalizując między sobą w okazaniu mu sympatyi i przychylności. Przyjęcie to, według jednomyślnej opinii prasy francuskiej i korsykańskiej, zadaje kłam pogłoskom o rzekomo separatystycznych dążnościach Korsyki. Korsyka owszem demonstracyjnie zaznacza swą przynależność do republiki francuskiej. Prezydent Carnot wręczył komendantowi eskadry włoskiej, która przybyła do Tulonu na powitanie, własnoręczny list dla króla Humberta.

Mimo zakazu paryskiej prefektury policyi, przygotowują jednak niektóre grona rewolucyjno-socyalistyczne manifestacye na dzień 1 maja. Po za niemi mają stać, jako podżegacze, boulanżyści, a szczególnie Boulé, i anarchiści tego rodzaju, jak Louise Michel i Tortellier. Ostatni miał podobno oświadczyć, że manifestanci zaopatrzą się w dostateczną ilość naczyń z naftą, aby w razie, gdyby policya zapobiedz chciała manifestacyom, odgrodzić się od niej morzem spiesznie wznieconych płomieni. *Temps* wyraża nadzieję, że do zabiegów tych nie przyłączy się klasa właściwych robotników, która wie, że prawo wyborów daje jej w rękę dostateczne środki do wyrażenia swych życzeń.

Z Rzymu otrzymuje *Polit. Corresp.* doniesienie następujące: Rozpoczęte przed kilku dniami w senacie obrady nad projektem ustawy o fundacyach pobożnych, ukończone będą prawdopodobnie w ciągu tygodnia. Poczynione przez komisyę senatu poprawki, zatwierdzone przez rząd, nie naruszają wcale zasadniczej myśli ustawy. Z senatu przejdzie zmieniona w wielu punktach ustawa do Izby deputowanych i przed feryami letniemi jeszcze otrzyma moc obowiązującą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Żywiec, 26 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Dziś przybędzie tu dalszy batalion piechoty i szwadron kawaleryi.

Biała, 26 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przez cały dzień, jakoteż w nocy, porządek nigdzie nie został zakłóconym. Obiegają pogłoski o gromadzeniu się i odgrażaniu robotników w Kozach. W Czańcu, koło Kęt miały się pojawić podejrzane grupy obcych robotników, skutkiem czego wysłano tam patrole.

Załogę tutejszą wzmocniono dwoma kompaniami strzelców. Dziś w południe przybędzie szwadron kawaleryi.

Biała-Bielsk, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Deputacya gminy bielskiej udała się do Wiednia z prośbą o stały garnizon dla Bielska.

Czternastu uwięzionych ekscedentów odstawiono do sądu w Wadowicach.

Wiedeń, 26 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu resztę tytułów budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy tytule: „spis ludności“, wniosek Kaunitza, ażeby rubrykę „język domowy“, zastąpić rubryką: „narodowość“, oraz wniosek Jahna, ażeby uwzględnić tak język domowy jak i narodowość, zostały 101 głosami przeciw 47 odrzucone.

Nastąpiła rozprawa nad budżetem obrony krajowej. Na propozycyę przewodniczącego Izby, postanowiono debatować zarówno nad wnioskiem o zwołanie ankiety dla sprawy dostaw dla armii. Po dłuższej dyskusyi, w której poszczególni mowcy wypowiadali rozmaite życzenia, a między innemi: sowitego wynagradzania gospodarzy wiejskich za szkody wyrządzone im podczas ćwiczeń wojskowych, większego uwzględniania wysłużonych podoficerów w obsadzaniu posad cywilnych, dalej reformy systemu dostaw dla armii i uwzględnienia zasiewów podczas ćwiczeń — przyjęto cały tytuł zarządu centralnego.

Wiedeń, 26 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. p. Minister bar. Gautsch dał odpowiedź na interpelacyę dep. Fussa, w sprawie czeskiej szkoły ludowej w Wlasowicach.

Następnie zabrał głos p. Minister obrony krajowej, wyrażając radość, iż w toku obrad nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej okazano ze wszystkich stron tyle gorącej życzliwości dla siły zbrojnej. P. Minister oświadczył, iż będzie popierał z całego serca wypowiedziane tu życzenia, i stwierdził z uznaniem, że wszechstronnie objawia się gotowość uczynienia zadość wszystkim wymaganiom siły zbrojnej, co może służyć za dowód, iż w opinii publicznej wyrobiło się należyte przeświadczenie o wzniosłem zadaniu siły zbrojnej. Zadaniem tem jest obrona Tronu, ojczyzny, prawa oraz wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa. P. Minister zapewnia, iż armia zawsze i wszędzie będzie spełniać wiernie swój obowiązek.

W dalszym ciągu omawia p. Minister wyczerpująco kwestyę umieszczenia podoficerów; oświadcza, że zgadza się na zasadę decentralicyi asenterunków, wywodzi, że i zarząd wojskowy podziela życzenie bezpośrednich dostaw dla armii i jest gotów przeprowadzić rezolucye, powzięte przez zwołaną ankietę Rady Państwa w tej sprawie. Żądaniu, ażeby przy powoływaniu do ćwiczeń uwzględniano pory siewów i zbiorów, także uczyni się zadosyć Pielęgnowanie wiary i kształcenie charakteru jest już w zasadzie w regulaminie przewidziane. Minister kończy swą mowę, wskazując, że Państwo poświęca uwagę swą i zajęcie się szerokim warstwom ludności, i życzy sobie pomyślnego ich rozwoju. Państwo wita przeto chętnie każdy objaw, świadczący, że dobrze myślący wszystkich stronnictw pomagają mu w popieraniu dobrobytu ludu. (*Oklaski*).

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Prezydent Izby, dr. Smolka, wprawdzie dziś jeszcze nie przewodniczy, ale wstał już z łóżka, i w poniedziałek obejmie prawdopodobnie przewodnictwo.

Nieprawdziwem jest doniesienie niektórych pism tutejszych, że w dniu 1-go maja nie będzie posiedzenia parlamentu.

Wiedeń, 26 kwietnia. Przybyli tu ministrowie węgierscy Szapary i Weckerle oraz sekretarz stanu Torkowic.

Wiedeń, 26 kwietnia. Dzisiaj rozpoczęły się w Ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem hr. Kalnoky'ego wspólne konferencye ministeryalne w sprawie przedłożeń dla Delegacyj oraz terminu zwołania tego ciała. W konferencyach biorą udział: hr. Kalnoky, generał Bauer, Kallay, hr. Taaffe, hr. Szapary, dr. Dunajewski, Weckerle i Szögenyi.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Pod przewodnictwem wiceprezydenta Izby Chlumecky'ego ukonstytuował się wczoraj komitet dla urządzenia wielkiego koncertu w Wiedniu na korzyść dotkniętych klęską nieurodzaju włościan galicyjskich.

Wiedeń, 26 kwietnia. Ambasador Wolkenstein wyjechał do Petersburga.

Najblisze posiedzenie Izby Panów odbędzie się dnia 29 b. m. Na porządku dziennym zmiana ustawy o podatku budowlanym oraz zmiana wiedeńskiej akcyzy wałowej.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Abendpost* pisze: Telegraficzne wiadomości, jakie nadeszły o rozruchach w Bielsku-Białej w dniu 23 go b. m. zawierały także szczegół, że interweniujący oddział wojskowy dał ognia naprzód ślepemi nabojami, a dopiero, gdy to nie odniosło skutku, strzelił nabojami ostremi. Według wiadomości, zasięgniętych w miejscu kompetentnem, należy podnieść, że w ogóle nie strzelano wcale nabojami ślepemi, albowiem już wówczas, gdy wojsko dało pierwszy ogień rotowy, kilku ekscedentów padło, a kilkunastu zostało zranionych. A zatem nie ma żadnej wątpliwości, że zrobiono z całą surowością ustawami nakazany użytek z siły zbrojnej. Nadto, wobec zajść w Białej, widział się hrabia Taaffe spowodowany, zwrócić uwagę wszystkich naczelników krajowych na postanowienia ustawowe, według których może być zastosowane postępowanie doraźne.

Wiedeń, 26 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wczorajszy komunikat *Wiener Abendpost* dowodzi, iż Rząd postanowił z całą surowością wystąpić przeciwko ekscedentom i użyć wszelkich środków, celem zapobieżenia powtórzeniu się bezprawiów. Ekscedenci nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość. Według §. 72 regulaminu wojskowego, zakazanem jest wojsku strzelać podczas ekscesów ślepym ładunkiem, skoro tylko wojsko interweniować jest zniewolone; muszą więc ekscedenci być przygotowani na to, że wojsko uderzy na nich bagnetami lub strzelać będzie ostremi ładunkami.

Wiedeń, 26 kwietnia. Właściciele dzienników wiedeńskich postanowili w dniu 1 maja nie wydawać numerów wieczornych, zaś w dniu 2 maja numera poranne wydać jak zwykle.

Wszystkie pisma robotnicze ogłoszą artykuły, ostrzegające robotników przed wykroczeniami w dniu 1 maja; robotnicy ustawią własną straż dla utrzymania porządku. Zaprzestanie pracy w dniu 1 maja ze strony czeladników ma być pracodawcom zakomunikowane trzy dni naprzód W fabrykach i interesach, gdzie przerwa roboty nie jest możliwą, ma świętować tylko tyle robotników, ilu zwolnić można bez przerwy w ruchu.

Wszystkim zgromadzeniom robotniczym w dniu 1 maja przedłożoną zostanie równobrzmiąca rezolucya, osnuta na podstawie żądań paryskiego kongresu robotniczego.

W warstatach oświetlenia gazowego spokój zupełny.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawy, dotyczące polepszenia kongruy katolickich eksponowanych pomocników duchownych, oraz takichże wikaryuszów gr.oryent. w Dalmacyi.

Wiedeń, 26 kwietnia. Coraz bardziej rozszerza się strejk pomocników masarskich. Z ogólnej liczby świątkuje co najmniej ${}^{2}/_{3}$ części.

Wiedeń, 26 kwietnia. Dyrekcya austro-węgierskiej kolei państwowej ogłasza co następuje:

Wczoraj wieczorem przed samem nadejściem wiedeńsko-peszteńskiego pociągu osobowego nieznani złoczyńcy podłożyli na torze w pobliżu stacyi Rasdorf (Grossenzendorf) wielkie kamienie, które jednak wcześnie dostrzeżono. Pociąg udał się w drogę dopiero po dokładnem zbadaniu toru. Na stacyi Siebenbrunn spłoszono dwie podejrzane osoby. O tych wypadkach zawiadomiono władze.

Opawa, 26 kwietnia. (*Tel. pr.*) Wczoraj przywieziono tu 36 ekscedentów, uwięzionych w Wagstadzie. Istnieje obawa dalszych rozruchów; plakaty wzywające do porządku, zdarto.

Privoz, 26 kwietnia. Położenie ogólne jest dzisiaj zarówno zadawalające, jak wczoraj. Na całym obszarze nie zaszedł ani jeden wypadek zakłócenia spokoju publicznego. Wszystkie fabryki są w pełnym ruchu.

Fulnek, 26 kwietnia. Fabrykanci odrzucili żądania robotników co do 8-godzinnej pracy dziennej, podwyższenia płacy o 70 prc. i usunięcia kobiet z przedsiębiostw fabrycznych. Wszystkie fabryki są w prawidłowym ruchu. Robotnicy mają oświadczyć się dzisiaj, czy chcą pracować pod dotychczasowemi warunkami. Ktoby w poniedziałek nie stawił się do roboty, będzie wydalonym.

Petersburg, 26 kwietnia. *Prawit. Wiestnik* oświadcza: Pogłoski o rzekomo nastąpić mających emisyach pożyczek premiowych są zupełnie bezpodstawne.

Berlin, 26 kwietnia. *Reichsanzeiger* donosi:

Dochody z ceł z podatku od tytoniu, cukru, soli, piwa, dalej dochody z podatku giełdowego, sprzedaży stempli państwowych i stempli loteryj prywatnych, przyniosły w roku budżetowym 1889/90 ogółem 110,922.086 marek więcej niż je preliminowano. Natomiast uzyskano o 26,021.044 marek mniej niż preliminowano z podatku od materyałów wódczanych i należytości za skonsumowaną wódkę.

Berlin, 26 kwietnia. W obecności cesarzowej, ks. Leopolda i kilku ministrów została tutaj otwartą wczoraj powszechna wystawa ogrodnicza.

Berlin, 26 kwietnia. Cesarzowa wyjechała wczoraj wieczorem do Darmstadu.

Darmstadt, 26 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem.

Marburg, 26 kwietnia W magazynach kolei południowej wybuchł częściowy strejk robotników. Ponieważ świątkujący robotnicy dopuścili się kilku groźniejszych wybryków, zarekwirowano wojsko dla utrzymania porządku. Robotnicy kolei południowej sformułowali swe żądania, oświadczając, że gdyby dyrekcya nie udzieliła najpóźniej do 3 maja zadawalającej odpowiedzi, wybuchnie strejsk ogólny.

Kopenhaga, 26 kwietnia. Odnośne władze wydały rozporządzenie, wedle którego warstaty i przedsiębiorstwa państwowe mają być utrzymane d. 1 maja w prawidłowym ruchu.

Strassburg, 26 kwietnia. Cesarz Wilhelm wraz z w. księciem Badeńskim wyjechał wczoraj do Darmstadu.

Bern, 26 kwietnia. Rada związkowa uchwaliła znieść wydany pod dniem 23 września 1889 zakaz przewozu bydła z Czech.

Londyn, 26 kwietnia. *Times* donosi z Zanzibaru: Emin basza wyruszył wewnątrz kraju.

Londyn, 26 kwietnia. Skutkiem strejku urzędników kolejowych musiano wstrzymać ruch pociągów na przestrzeni Queenstown-Dublin.

Dublin, 26 kwietnia. Strejk służby kolejowej, który wybuchł w Cork, rozszerzył się na główne stacye kolei południowo zachodniej. Także na linii Limerick-Fermoy ustał ruch częściowo.

Konstantynopol, 26 kwietnia. Krążą pogłoski, że niemiecki delegat Rady długu publicznego (*Conseil de la Dette publique*) zaprotestował przeciwko zbyt pospiesznemu przyjęciu planu konwersyi w jego nieobecności, i poczynił zastrzeżenia w interesie niemieckich wierzycieli i międzynarodowej Rady długu publicznego. Wskutek postawy, jaką zajął delegat niemiecki, zdaje się, że decyzya o projekcie konwersyi spoczywa w ręku niemieckiego syndykatu.

Konstantynopol, 26 kwietnia. Rada ministeryalna przychyliła się do wniosku Szakira baszy, ażeby podczas okresu wyborczego na Krecie znieść tam stan oblężenia, albowiem sam fakt, że zgromadzenie narodowe wyjdzie z wolnych wyborów, zrobi na wyspie jak najlepsze wrażenie. Sułtan nie powziął w tym względzie jeszcze postanowienia.

Wiedeń, 26 kwietnia. Stan banku Austro-węgierskiego z dniem 23 b. m.: banknoty w obiegu 395.184.000 złr. (o 1,764.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 241,789.000 złr (o 408.000 złr. więcej), portfel 143,600.000 złr. (o 2,955.000 złr. więcej), lombard 21,261.000 złr. (o 1,263.000 złr. mniej), zapas w banknotach 48,803.000 złr. (o 1,453.000 złr. mniej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1890, godzina 10. minut 30. Akcye kredytowe 294·75, Anglo-austryackie 144·60, Unionbank 235·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 119·50, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·75, Napoleondor 9·43·50, Rubel papierowy 216·25, 4-prc. węgierska renta złota 102·40. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

W teatrze hr. Skarbka.
W sobotę dnia 26 kwietnia 1890.

GIOCONDA

opera w 4 aktach. — Akt 3 w 2 odsłonach. Słowa Tobia Gorio. — Muzyka Almikara Ponchielliego.

Akt pierwszy „Lwia paszcza“. — Akt drugi „Wybuch na okręcie“. — Akt trzeci „Pałac dożów“. — Akt czwarty „Nad kanałem Orfanu“.

O s o b y:

Giocenda, śpiewaczka . . . panna Pawlikówna
Alwise Badoero, jeden z naczelników inkwizycyi hiszpańskiej pan Jeromin
Laura Adorno, jego żona . panna Hellerówna
Ślepa matka Giocondy . . pni Kasprowiczowa
Enzo Grimaldo, książę Genueński pan Jerzyna
Barnaba, tajny agent Rady dziesięciu jako śpiewak uliczny . pan Puto
Zuane, gondolier . . pan Łomiński
Isepo, pisarz publiczny . . pan Kiczman
Powiernik Giocondy . . pan Koncewicz
Mnich . . . . pan Fedyczkowski

Panowie, dygnitarze, senatorowie, damy, mieszczanie, maski, arlekini, pieroty, halabardziści, paziowie, mieszczanie, marynarze weneccy, marynarze dalmatyńscy, chłopcy okrętowi, lud. — Rzecz dzieje się w Wenecyi.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Jutro w niedzielę po południu o godzinie w pół do 4-tej „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny w 5 odsłonach ze spiewami i tańcami. Wieczór „Faust“ opera Goudona, po cenach dramatu. — Debiut panny Kurtzównej i gościnny występ pana Bruszewskiego. — W akcie trzecim odtańczą panna Sachs i pan Hoffman walc układu p. Tuszyńskiego.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 26 kwietnia.

Hotel Zorza.

Pp. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, K. br. Erlanger ze Złoczowa, H. Krance z Wiednia, W. Ord z Londynu.

Hotel Francuski.

Pp. H. Feiler z Wiednia, J. Pollak z Wiednia, M. Kusz z Lipinki.

Hotel Angielski.

Pp. A. Kiesler z Drohobycza, H. Flasiewicz z Cieszyna, A. Miłkowski z Bełza.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna,

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej stacyi po cenie 6 centów za sztukę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25. kwietnia 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	190	50	194	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	15	101	85
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	20	106	90
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	98	95	99	65
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	10	101	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	60	98	30
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	10	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	20	95	90
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	95	100	65
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	94	40	95	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi (bez kupona bieżącego)	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	97	90	98	60
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	62	5	72
Nepoleondor	9	41	9	51
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	32	1	42
„ „ papierowy . .	1	29¾	1	31¾
100 marek niemieckich . . .	58	15	59	15

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 kwietnia 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.95	89.15
luty-sierpień	88.95	89 15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.—	89.20
kwiecień-październik	89.05	89.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.25	133.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138 20	13 .—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	143.25	144.—
„ „ 1864 po 100 złr.	178.50	179 50
„ „ 1864 po 50 złr.	178.50	179.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	15 .—	150.70
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	101 —	101.20
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.60	109.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	—.—
Galicyi	105.—	105 50
Niższej Austryi	109. —	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.60	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	144.90	145.40
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	295.—	295.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	577.—	581.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	216.75	217.25
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	943.75	945.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	60 —	61.25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	340.—	342.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2655.—	2660.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.25	192.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w	231 —	231 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	216.75	217.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.25	118.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194 —	194.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	102 —
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	99 25	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr. . .	101.15	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.15	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	100.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	106.50	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr. . .	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr. . .	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.30	100.90
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.20	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.50
dtto (Jarosław-Sokal) . .	100.—	100.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	82 20	82.80
z r. 1884 . .	90.—	90.50
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101 90	102.50
6. L o s y.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	189.—	190.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	130.50	133.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27 —	30.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.	23.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	64.—	65.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.70	20.10
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.25	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.60
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	32.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a. . .	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.25	41.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	52.50	55.50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 80	119.20
Paryż za 100 fr.	47.20.—	47.27.50
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43.50	9.45.05
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 25. kwietnia 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	20
„ „ „ w srebrze	89	30
Renta w złocie	109	60
5 pr. austr. renta marcowa	100	85
Akcye banku austro-węgier.	943	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	295	70
Londyn	118	70
Napoleondor	9	43
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	27½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8573 (2748 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności nk. 68 w Monasterzyskach według Dom. Tom. I. pag. 510 nr. 1 haer. śp. Franciszka Majewskiego własnej, na rzecz Nuchima Neumana pto 500 zł. w. a. z przynal.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Monasterzyska, 30 stycznia 1890.

L. 26338 (2745 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 9 star. 212 now. w Rychcicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Banaszewskiego Szewców własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 19 maja 1890 i dnia 23 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 200 zł. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. up.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Drohobycz, 31 grudnia 1889.

L. 2239 (2710 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Nusima Bauera w kwocie 450 zł. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie dnia 20 maja 1890 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytację realności dłużnika Iwana Jaczyszyna w Martynowie nowym pod l. kons. 84 położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 68 w całości a 67 w połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 103 zł.

Wadyum 51 zł.

Resztę warunków i protokół opisu i oszacowania są złożone w Sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po dniu wystawienia wypisu hipotecznego prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

C. k. Sąd powiatowy
Bursztyn, 26 lipca 1888.

L. 897 (2701 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 22 maja 1890 i 26go czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 33 lwh. 33 w Rzepienniku biskupim położonej Maryanny z Walów Markowiczowej własnej.

Cena kupna 1600 zł.

Wadyum 160 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i dalsze warunki licytacyjne w Sądzie przejrzane być mogą i przed licytacyą zostaną odczytane.

C. k. Sąd powiatowy.
Biecz, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 944 (2475 1—3)

Dnia 17 czerwca i 22 lipca 1890 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod wyk. hip. 98 księgi grunt. gminy Okocim objętej Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 138 zł. zpn.

Cena wywołania 1141 zł.

Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 3 marca 1890.

L. 21828 (2725 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych na drogach Tylawa-Czeremcha i Rymanów-Jaśliska w latach 1890, 1891 i 1892 wykonać się mających, odbędzie się dnia 5 maja r. b. o godzinie 12 w c. k. Starostwie w Sanoku licytacya a pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna budowli w r. b. wykonać się mających, wynosi na drodze Tylawa-Czeremcha 567 zł. 35 ct., zaś na drodze Rymanów-Jaśliska 440 zł. 26 ct$^1/_2$ ct.

Kosztorysy sumaryczne, spis cen jednostkowych, ogólne i szczegółowe warunki licytacyi, przejrzeć można w pomienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w przepisanym terminie wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum od ceny fiskalnej z wyrażeniem opustu liczbami i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom w pomienionem c. k. Starostwie wydane będą.

Oferent na właściwem miejscu blankietu wymienić ma drogi, na których budowy podjąć zamierza, następnie zaofiarowaną cenę w procentach bez żadnych innych dopisków, jak również wyczczególnić załączone wadyum i położyć datę i podpis.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski albo też niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 9113 (2717 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Maryampolu położonej wedle wyk. hip. l. 399 i 640 tejże gminy objętej, dłużnika Jędrzeja Konopki własnej, na zaspokojenie pretensyi Izaka Judenfreunda w kwocie 72 zł. 10 ct. dnia 7 maja 1890 rano o 10 godzinie tylko za lub ponad cenę szacunkową, zaś dnia 10go czerwca 1890 o godzinie 10 rano nawet poniżej ceny szacunkowej 1735 zł.

Wadyum wynosi 173 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 lutego 1890 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Przesmyckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, dnia 28 lutego 1890.

L. 452 (2606 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Druciaka, że w skutek pozwu depr. 15 stycznia 1890 l. 452 przez Ignacego Druciaka przeciw niemu o uznanie prawa własności i intabulacyę połowy realności pod nk. 91 w Lipinkach położonej, lwh. 85 objętej wytoczonego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 23 maja 1890 i dla niego kuratorem adw. dr. Sleczkowskiego ustanowiono.

Rzeczą zatem jego jest temu kuratorowi dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika ustanowić i o tem Sąd tutejszy zawiadomić

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 18 stycznia 1890.

L. 164 (2702 2—3)

W skutek polecenia c. k. Sądu powiatowego w Sokalu z dnia 18 lutego 1890 l. 2566 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza jako komisarza Sądowego w dniu 8 maja 1890 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności w Sokalu pod lk. d.89 n. 57 ul. lwowska położonej, wyk. hip. l. 826 dla gminy kat. Sokal objętej, do spadku po śp. Antoninie Kaliszewskiej należącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1261 zł. wa.

Wadyum 126 zł. 10 ct. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi mogą być w kancelaryi notaryalnej w godzinach urzędowych puzejrzane.

Sokal, dnia 19 kwietnia 1890.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy:

Krauss.

L. 3747 (2713 2—3)

W dniach 12 maja i 16 czerwca 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 147 w Odrowążu położonej whl. 125 objętej Jakóba Dzielawy własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 34 zł. 76 ct. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustawowiono Macieja Zielinskiego wójta w Czarnym Dunajcu.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 27 lutego 1890.

L. 11562 (2683 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 8 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zrś dtna 12 czerwca 1890 nawet poniżej takowej. licytacya realności według wyk hip. l. 9 gminy kat. Szulhanówka własność Marki Łeniow w $^2/_4$ niewydzielonych częściach, Łucia Bojczuka w $^1/_4$ niewydzielonej części a Anny Łeniów w $^1/_4$ niewydzielonej części na rzecz Anny Łeniów celem rozwiązania współwłasności.

Cena wywołania 460 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot ustanawia się kuratorem adw. dr. Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd obwodowy.

Czortków, 28 lutego 1890.

L. 7129 (2471 2—3)

Dnia 10 czerwca 1890 i 15 lipca 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 232 w Iwkowej lwh. 232 księgi gruntowej gminy kat. Iwkowa objętej Maryanny 2 Grzymkowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 700 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 28 grudnia 1889.

L. 15252 (2517 2—3)

C. k. Sąd pow. w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku część I. pod lk. 30 położonej wedle wyk. hip. 34 tejże gminy dłużników Mikołaja i Elżbiety Elessów własnej na zaspokojenie pretensyi Chaima Liliena w kwocie 300 zł. dnia 29 maja i dnia 3 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 310 zł.

Wadyum wynosi 31 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 21 listopada 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Kohna i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia

Dobromil, dnia 24 stycznia 1890.

L. 6446 (2486 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 28 maja 1890 i dnia 2 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wykazem hipotecznym księgi gruntowej dla Kołbajowic l. 28 objętą Samuela Bleibergera objętej względnie jego masy spadkowej własną, celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwotach 258 zł. $6^1/_2$ ct., 9 zł. 87 ct. i t. d. zpn.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 782 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki, wyciąg hip. i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.

Rudki, dnia 10 stycznia 1890.

L. 16271 (2514 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach do Maryanny Szkółkowej i spół. w kwocie 99 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29go maja i 10 lipca 1890 o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 394 w Zarkach położonej Maryanny Szkółkowej i spół. własnej.

Cena wywołania 656 zł. 50 ct.

Wadyum 66 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Józefa Kremera.

Chrzanów, 31 stycznia 1890.

L 238 (2611 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Samuela Thau Josla przeciw Chaimowi Greif pto 35 złr. zpn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Demyczu pod l. 72 wyk. hip. 805 objętej, ciało ta bularne stanowiącej na 200 złr. oszacowanej, na dniach 21 maja i 24 czerwca 1890 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w Registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 20 złr.

Zabłotów, 22 marca 1890.

L. 2386 (2608 3—3)

Dnia 20 maja, 1 lipca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa licytacya realności według wyk. hipot. l. 735 ks. grunt. gminy Mikołajów Jana Koreckiego syna Jana własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Schulmana w kwocie 60 zł. aw.

Cena wywołania 287 zł.

Wadyum 28 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Polidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 22 marca 1890.

L. 15261 (2685 3—3)

W dniach 16 maja i 20 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya nietabularnej realności Antoniny Widackiej pod lk. 228 w Jarosławiu na zaspokojenie 100 zł.

Cena wywołania 1198 zł.

Wadyum 120 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 13 marca 1890.

L. 4063 (2679 3—3)

C. k Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie, podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności w Sassowie położonej, według wyk. hip. 264 gminy Sassów Dawida i Beili Pessli Halpern własnej, w, tutejszym Sądzie w drodze publicznego przetargu, na rzecz Mojżesza Schapiry na dniu 8 maja 1890 i 10 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania 273 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne 10 prc ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Kafliński w Złoczowie.

Złoczów, dnia 10 marca 1890.

L. 8741 (2690 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w roku 1890 na gościńcach państwowych w Jasielskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 5go maja 1890 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna robót, które maja być wykonane w roku 1890 wynosi:

1) w sekcyi drogowej Jasło I. 8959 zł. $62^1/_2$ ct.

2) w sekcyi drogowej Żmigród . . . . . . 104 zł. 34 ct.

R a z em 9063 zł. $96^1/_2$ ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na obie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie obie sekcye drogowe zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. z ceny fiskalnej z wymienieniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo w Jaśle bezpłatnie wydane będą.

Oferent winien w blankiecie na właściwem miejscu wymienić sekcyę drogową, w której zamierza podjąć budowę i podać zaofiarowany opust bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum i położyć datę i podpis.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiekbądź dopiski, albo też nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 17 kwietnia 1890.

L. 3629 2719 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. ogłasza że odbędzie się dnia 23 maja 1890 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 24 czerwca 1890 nawet niżej takowej każdą razą o godzinie 10 rano licytacya jednej czwartej części ciała hipot. l. 219 gminy Tadanie Jana Fika własnej na rzecz Pawła i Oryszki Nakonecznych pto. 60 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 16 zł

Wadyum 1 zł. 60 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tusądow. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Wasyla Motyla.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka str. 5 kwietnia 1890.

L. 1656 (2652 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. k. 13 st./289 now. na Zagrodach miejskich w Drohobyczu położonej, wedle Dom. Zag. m. T. II. pag. 525 n. 18 haer. pag. 526 n. 19 haer. i pag. 675 n. 22 haer. a względnie całej realności lk. 13 daw./289 now. w Drohobyczu na Zagrodaach miejskich jak Dom. Zag. m. T. III. pag. 801 n. 1 haer. do osobnej karty hipotecznej przeniesionej, dłużnika Eliasza Fenersteina własnej, na rzecz gminy miasta Drohobycza w dniach 20go maja 1890 i 23 czerwca 1890 i 23 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 18600 zł. wa. w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Apfla w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Drohobycz, 31 stycznia 1890.

L. 540 (2711 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 20 czerwca 20 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 109 w Chochoniowie Stefana Czopeja własnej na rzecz Jana Kopertyńskiego pto 33 zł. 33 ct. zpn.

Cena wywołania 241 zł.

Wadyum 24 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bursztyn, 12 marca 1889.

L. 4394 (2712 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniach 20 maja 1890 i 20 czerwca 1890 każdą razą o 10 godzinie rano, a to przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, przy drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 62 w Hanowcach położonej, a to wedle wyk. hip. 14 w całości zaś wedle wyk. hip. 68 w $^1/_4$ części Dośki Bojko własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto. 177 zł. 21 ct. z pn.

Cena wywołania i szacunkowa 245 zł.

Wadyum 24 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem p. Jan Kopertyński w Bursztynie.

Bursztyn, 15 sierpnia 1889.

L. 18505 (2747 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się 7 maja i 9 czerwca 1890 każdym razem o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 171, 233 i 285 w Petrance wyk hip. l. 164, 217 i 285 Pawła Hrynia i Marka Pyć własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wynosi 250 zł.

Wadyum 25 zł.

A to: a) za ciało hip. nr. 164 90 zł. wadyum 9 zł., b) za ciało hip. nr 217 80 zł., wadyum 8 zł., c) za ciało hip. 285 80 zł., wadyum 8 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Kałusz, 31 grudnia 1890.

L. 8785 (2743 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 1 zł. 61 ct., 5 zł. 64½ ct., 2 zł. 87 ct., 2 zł. 25 ct., 4 zł., 7 zł. 24 ct., 2 zł. 87 ct., 6 zł. 76 ct., 2 zł. 37 ct., 6 zł. 25 ct., 8 zł. 41 ct., odbędzie się w dniach 28 kwietnia i 27 maja 1890 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 47 w Przysietnicy położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wojciecha Terchy własnej.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Brzozów, dnia 20 lutego 1899.

L. 1562 (2653 3- 3

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 maja 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1890 nawet poniżej takowej licytacya realności składającej się z ciała hip lwh. 35, 4/8 części ciała hip. lwh. 36 i 3/8 części ciała hip. lwh· 149 ks. gr. gm. Solina objętych Jana Fecema, względnie tegoż masy spadkowej własnych, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto. 30 zł. 32 ct. zpn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 13 marca 1890.

L. 1813 (2592 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle pretensyi w kwocie 35 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 4 czerwca 1890 i 9 lipca 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 154 w Brzeżanach na Adamówce położonej Pawła i Naści Chomockich własność stanowiącej, protokołem z dnia 14go grudnia 1880 l. 10747 zastawniczo spisanej.

Cena wywołania wynosi 407 zł., 8 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 41 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli którzyby dopiero po dniu 20 listopada 1888 prawo nadzastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie pana adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą pana adw. dr. Czajkowskiego jakoteż zapomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 31 marca 1890.

L. 2534 (2687 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tomasza Lontka w kwocie 1500 zł. wa. z pn. odbędzie się się w tutejszym Sądzie na dniu 27 maja i 30 czerwca 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. i lwh. 224 w Oświęcimie położonej a Samuela Hutterera własnej.

Cena szacunkowa 6770 zł. 28 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 677 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 3 kwietnia 1890.

Upadłości.

L. 5446 (2675 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że rozpisany uchwałą z 26 marca 1890 l. 4601 konkurs na majątek protokółowanej firmy „Joachim O. Nachts Wittwe Kurz-und Nürnberger-Waaren-Handlung w Buczaczu" w ten sposób się uzupełnia, że ten konkurs otwiera się na wszystek ruchomy i nieruchomy majątek protokółowej firmy Joachima O. Nachta wdowy Reizli Nacht w Buczaczu, prowadzącej dotąd imieniem własnem i tegoż małoletnich spadkobierców Malci Mojżesza i Kiwy Nachtów handel towarów krótkich i Norymbergskich i tę firmę podpisującej.

Stanisławów, 16 kwietnia 1890.

L. 5074 (2705 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Józefa Grünberga, nieprotokołowanego kupca w Kołomyi i że dokierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Sądu krajowego Żminkowski zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy, adwokat dr. Milgrom.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed upływem dnia 15 czerwca 1890 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14 lipca 1890 r. o g. 10 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 5go maja 1890 godzinę 4 popołudniu, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 14 kwietnia 1890.

L. 79 (2735 1—3)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Borucha Schmala podaje do wiadomości, że do likwidacyi wierzytelności zgłoszonych po odbytym ogólnym terminie likwidacyjnym naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biurze 17 odbyć się mający na który interesowanych wzywa.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 177 (2734 1—3)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Marka Lajby Spadnala podaje do wiaoomości, że do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności konkursowych, naznaczył termin na dzień 18 maja 1890 godzinę 10 przed południem w Sądzie obwodowym w biorze 17 odbyć się mający, na który interesowanych wzywa.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1890.

L. 11916 (2761)

Zawiadamiam niniejszem wierzycieli masy konkursowej Szymona Schrenzla, że projekt do repartycyi majątku krydalnego Szymona Schrenzla u zarządcy masy dr. Weissa lub u podpisanego komisarza przeglądnąć i u mnie uwagi co do tego podziału do dnia 5 maja 1890 poczynić mogą.

Do rozprawy nad ewentualnymi uwagami i do ostatecznego ustalenia rozdziału wyznaczam termin na dzień 8 maja 1890 godz. 4 po południu, na który wzywam udział mających, z uwagą, że na tym terminie także sprawdzony zostanie rachunek kosztów zarządcy masy przez ogół wierzycieli.

We Lwowie, 16 kwietnia 1890.

Schoberban
c. k. komisarz konkursowy.

L. 13653 (2762)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Michała Leiby Joilesa, że przedłożony przez zarządcę masy p. adwokata dr. Laudesbergera projekt ostatecznego podziału funduszów masalnych przejrzeć mogą w biorze komisarza konkursowego w zwykłych godzinach urzędowych, lub też u zarządcy masy, tudzież, że ewentualne zarzuty przeciw temu projektowi wnosić mogą ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego najpóźniej do dnia 16 maja 1890.

Do rozprawy nad możliwymi zarzutami wyznaczam termin na dzień 21 maja 1890 godzinę 4 po południu w biórze I., na którym dotyczący wierzyciele tem pewniej zgłosić się mają, inaczej zarzuty ich tylko wówczas mogłyby być uwzględnione, jeżeliby się do nich zarządca masy przyłączył.

We Lwowie, 14 kwietnia 1890.

Zawadzki
komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 7253 (2623 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje niniejszem do wiadomości, że p. Teodora z Giebułtowskich Matejkowa współwłaścicielka realności w Krakowie jako słaba na umyśle pod kuratelę oddaną i dla niej p. Kazimierz Stankiewicz urzędnik kasy oszczędności w Krakowie kuratorem ustanowionym został.

Kraków, dnia 21 marca 1890.

L. 2349 (2607 3—3)

Stefan Turczyn z Baranowa uznany marnotrawcą. kurator Mikołaj Zadunajczuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 21 marca 1890.

L. 1475 (2720 2—3)

Wojciecha Luranca z Osieka uznano na mocy uchwały ck. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 1 marca 1890 l. 1466 marnotrawnym a kuratorem dla niego Macieja Kramarczyka z Osieka ustanowiono

Sąd Kęcki, 9 marca 1890.

L. 2054 (2680 2—3)

Marcina Bednarczuka z Horodyszcza uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Bohuna z Horodyszcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 31 marca 1890.

L. 4261 (2733 1—3)

Edward Eichner z Podgórza uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 kwietnia 1890 l. 9146 za obłąkanego uznany.

Kuratorem jego jest Józef Klinger w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 3473 (2752 1—3)

Jan Jaworski Romanowicz Mikołajów z Mielnicznego uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Jan Jaworski Martycz z Mielnicznego.

Turka, dnia 23 marca 1890.

L. 3979 (2750 1—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Dmytra Łesyka z Perespy marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Piotra Smereczańskiego z Perespy.

Sokal, 15 marca 1890.

L. 12690 (2741)

Michał Mrozowski z Michalczowej uznany marnotrawcą kuratorem dla niego ustanowiono Sebastyana Mrozowskiego z Michalczowej.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Nowy Sącz, dnia 9 grudnia 1889.

Księgi gruntowe.

L. 190 (2739)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k Sądu obwodowego w Sanoku oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Polany surowiczne" sporządzone, oraz i inne akta do nowej księgi gruntowej wspomnianej gminy się odnoszące są do powszechnego przeglądu w c. k. Sądzie powiatowym w Rymanowie złożone·

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się termin na dzień 9 maja 1890, na którym na zarzuty przed tym terminem pisemnie, zaś na terminie także ustnie zgłoszone, rozprawy przeprowadzone zostaną.

Sanok, 17 kwietnia 1890.

Konkursa.

L. 155 (2692 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Dobromilu ogłasza niniejszem konkurs na podstawie reskryptu Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z d. 11/2 1890 l. 2971 w celu obsadzenia stałych posad nauczycieli religii a) rzymsko-katolickiej b) grecko-katolickiej przy szkole ludowej 4 klasowej męskiej w Dobromilu z obowiązkiem udzielania nauki religii i w żeńskiej szkole miejscowej.

Do obu posad przywiązana jest roczna płaca stała po 450 złr. aw. tudzież 10 prc. płacy na pomieszkanie a w toku dalszym dodatki pięcioletnie po 50 złr. wa.

Kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni, ubiegający się o jedną z posad wymienionych, winni wnieść udokumentowane podania za pośrednictwem przełożonej Władzy duchownej do tutejszej ck. Rady szkolnej okręgowej do 6 tygodni od pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dobromilu, 27 marca 1890.

Przewodniczący c. k. Starosta

L. 1020 (2677 3—3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego księgi gruntowe przy Sądzie powiatowym w Białej w X. klasie rangi.

Podania wnieść należy włącznie do 10 maja 1890 w Prezydyum sądu obwodowego.

Wadowice, 21 kietnia 1890.

L. 56864 (2757 1—3)

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na drugą posadę nauczyciela adjunkta do nauk matematycznych i zawodowo-leśniczych przy krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie

Posada ta do której przywiązana jest płaca roczna w kwocie 800 zł. wa. obsadzoną będzie na razie prowizorycznie na rok jeden.

Do obowiązków nauczyciela-adjunkta należy:

1) wykładać matematykę zastosowaną do potrzeb gospodarza lasowego, tudzież jeden z działów inżynieryi leśniczej, przedewszystkiem zaś naukę zabudowania potoków górskich;

2) Wykładać jeden z działów nauki leśnictwa (w ściślejszem znaczeniu) głównie zaś urządzenie lasu i Administracyę lub Użytkowanie z lasu (exploatacyę lasów);

3) Być pomocnym Dyrektorowi i profesorowi nauk fachowych w przeprowadzaniu z uczniami demonstracyi i ćwiczeń praktycznych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje Instrukcya wydana dla nauczycieli kraj. szkoły gospodarstwa lasowego przez Wydział krajowy.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 30 lipca 1890 i przedłożyć Wodziałowi krajowemu.

1) Swiadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują, a mianowicie:

a) Swiadectwo z odbytych studyów fachowych na Akademii leśniczej.

b) Swiadectwo ze złożonego egzaminu dyplomowego.

c) Swiadectwo z dłuższej i dobrym skutkiem odbytej praktyki w zawodzie gospodarsko-leśnym.

2) Metrykę urodzenia.

3) Krótki życiorys.

Pierwszeństwo otrzymają kandydaci, którzy wykażą się nadto świadectwem kwalifikacyjnem do pełnienia obowiązków nauczyciela przy średniej szkole leśniczej.

We Lwowie, dnia 22 kwietnia 1890.

L. 64 pr. (2758 1—3)

Dyetaryusz do prowadzenia protokołu i registratury należycie uzdolniony i dyetaryusz do mundowania z pismem ładnem, czytelnem i szybkiem znajdą pomieszczenie w ck. Starostwie w Lisku od dnia 1 czerwca br. za wynagrodzeniem od 25 do 30 złr. miesięcznie.

Kompetenci mają wnieść swe podania i dołączyć potrzebne świadectwa w terminie do 15 maja br.

Lisko, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 376 (2754 1—3)

Celem obsadzenia wskutek przeniesienia ck. notaryusza p. Ferdynanda Szydłowskiego do Tarnopola opróżnionej posady ck. notaryusza w Brzeżanach tudzież innej przez przeniesienie do Brzeżan ewentualnie w obrębie tutejszej Izby notaryalnej opróżnionej posady rozpisujemy niniejszem konkurs do dnia 15 maja 1890 włącznie, wzywając wszystkich kompetentów, aby swe odnośne należycie udokumentowane podania w powyższym terminie do tut. Izby przez swoje przełożone władze wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 2265 (2667 3—3)

Przy c. k. Sądzie powiatowym w Strzyżowie opróżnioną została posada funkcyonaryusza c. k. Prokuratoryi Państwa z roczną płacą 180 zł. wa.

Podania o tę posadę wnosić należy do c. k. Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie do dnia 10 maja 1890.

Z c· k. Prokuratoryi Państwa.

Rzeszów, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 13808 (2689 3—3)

Konkurs na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych;

a) w Dębnikach w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł., ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 150 zł. na codziennego pieszego posłańca między Dębnikami a c. k urzędem pocztowym w Zwierzyńcu i

b) w Czarnej koło Ustrzyk dolnych za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 13 maja br. w c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3203 (2656 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Rreszotko rolnika z Spytkowic, że w sporze ustnym Teresy Skawiniak pko niemu o oddanie na własność parceli gruntowej w Spytkowicach położonej do lk. 181 należącej, rezolucyą tutejszo sądową z d. 5 kwietnia 1889 do l. 1441 im ustanowionemu kuratorowi Maciejowi Niedźwiedziowi doręczoną została i że do uzupełnienia rozprawy wyznaczony został termin na dzień 12 czerwca 1890 o 9 godzinie rano.

Rzeczą tedy Jędrzeja Rzeszotko kuratorowi ustanowionemu podać środki obrony lub innego zastępcę donieść.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 23 stycznia 1890.

L. 339 (2674 3—3)

Na drugą zwyczajną z dniem 9 czerwca 1890 o godzinie 9 rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został Prezydent ck. sądu obwodowego Zaleski przewodniczącym, zaś c. k. Radcy sądu krajowego: Jan Staruszkiewicz, Marcin Chorzemski, Roman Jamiński i ck. Sekretarz rady Kornel Zubrzycki Jego zastępcami.

Sanok, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 12426 (2553 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jaquesa Weiss, że dla niego w celu zastąpienia go w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciw firmie Rappaport&Stark pto 263 zł. 14 ct. adw. dr. Rotha kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Raresa ustanowił i temuż kuratorowi uchwałę z 30 listopada 1889 l. 30778 doręczył.

Wzywa się zatem Jaquesa Weiss, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił gdyż, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam aobie przypisze.

we Lwowie, dnia 5 kwietnia 1890.

L. 360 (2510 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia Jakóba Schwarza, tegoż prawonabywców i spadkobierców, jakoteż prawonabywców masy rozbiorowej Jakóba Schwarza z życia i miejsca zamieszkania niewiadomych, że w sprawie o eliminowanie z tabeli płatniczej z dnia 24 czerwca 1885 L. 4933 wierzytelności w kwocie 150 złr M. K. zpn. i w kwocie 150 złr. M. K. zpn. umieszczonych w tejże tabeli płatniczej na VI. i VII miejscu na rzecz masy rozbiorowej Jakóba Schwarza, dla nich kuratora w osobie adw. krajowego Dr. Leonarda Tarnawskiego ustanowił, i wzywa ich, ażeby ustanowionemu kuratorowi w sprawie tej informacyę Sądowi wskazali, gdyż inaczej skutki z tąd wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Przemyśl, 19 lutego 1890.

L. 6569 (2587 2—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia Józefa Doerla, Maryannę Doerl i Maryannę Rucińską z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie tychże niewiadomych spadkobierców pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 r. l. 16569 o wykreślenie prawa regresu w tabeli kollokacyjnej byłego c. k. Sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 r. l. 12036 na XV. miejscu kollokowanego, że dla nich ustanowiono kuratorem dr. Kronhelma, któremu środków obrony dostarczyć mają, inaczej skutki zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

W Tarnowie, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 14417 (2658 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Kobylińską, iż celem doręczenia jej uchwały sądu tutejszego z dnia 12 kwietnia 1890 l. 14417, którą ustępstwo z dnia 24 marca 1890 l. rep. 183 mocą którego adw. krajowy dr. Antoni Dzięd'zielewicz, jako zarządca masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie, działając na podstawie uchwały Wydziału wierzycieli dnia 15 marca 1890 powziętej, sumę wekslową 1000 zł. aw. zpn. przeciw Józefowi Kobylińskiemu i Antoninie Kobylińskiej prawomocnym nakazem zapłaty c. k. sądu krajowego z 5 kwietnia 1881 do l. 8353 pomienionemu zakładowi przyznaną, na własność dr. Zygmuntowi Lisiewiczowi odstąpił, do wiadomości sądu przyjęto, ustanowiono dla niej kuratorem p. adw. dr. Stefana Fedaka we Lwowie zaś p. adw. dr. Ziona tegoż zastępcą i uchwałę tę ustanowionemu kuratorowi doręczono.

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 13328 (2512 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Wiktoryę Diabelcową, iż celem doręczenia tejże tut. sąd. rezolucyi hipotecznej z dnia 7 listopada 1888 L. 13773 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Józefa Jonaka z Jodłówki.

Bochnia, 28 lutego 1890.

(2664 2—3)

P. dr. Baruch Wittllin wpisany został z dniem 19 kwietnia 1890 na listę adwokatów z siedzibą w Kałuszu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 13409 (2660 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu p. Władysława hr. Kalinowskiego, tudzież pp. Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa, względnie ich nieznanych spadkobierców, że w sprawie przekazania kapitałów wynagrodzenia za zniesione prawa propinacyi w majętnościach Bakowce i Lubeszka wołochowa, powiatu Bobreckiego p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych, ustanowił dla nich kuratora w osobie p. adw. Dra., Stefana Fedaka, zaś zastępcą kuratora p. adw dra. Leona Ziona, obu we Lwowie zamieszkałych i że kuratorowi doręczono przeznaczoną dla nich uchwałę z 12 kwietnia 1890 l. 13409

Wzywa się przeto pp. Władysława hr. Kalinowskiego, Samuela Wohl i Ozyasza Z. Menkesa aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków w celu obrony swych praw wcześnie udzielili

We Lwowie, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 6388 (2533 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Walentego Rutkowskiego i Stanisława Zajkowskiego, że Majer Rappaport przeciw nim pozew o wykreślenie z ceny kupna dóbr Łazany i Wola Podłazańska sumy 50000 zł. pol. wytoczył, że w tym sporze pisemnym dla nich adw. Dr. Stec w Tarnowie kuratorem z substytucyą adw. Dra. Gustawa Holcera ustanowionym i kuratorowi pozew celem wniesienia obrony w terminie dni 90 doręczonym został.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 952 (2549 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie wzywa niewiadomego posiadacza zagubionego przez ks. Jana Celewicza listu lombardowego udzielonego przez filię c. k. uprz. galicyjskiego banku hipotecznego w Czerniowcach, z daty Czerniowce 20 marca 1883 nr. 546 na zastawione w tymże banku hipotecznym papiery wartościowe a to: jeden premiowany los węgierski nr. 12 Seria 556 na 100 zł. i cztery losy Salzburskie nr. 6427, 64278, 6429 i 64431 na 80 zł., aby takowy w tutejszym c. k. sądzie w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowy za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Dolina, 7 marca 1890.

L. 1444 (2518 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia Michała Czernego, Tomasza Psarskiego i Bonawenturę Psarskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomych, a na wszelki wypadek także ich spadkobierców i prawonabywców z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, do rąk kuratora dla nich w osobie adwokata dr. Jana Malca z Andrychowa ustanowionego i przez niniejszy edykt celem strzeżenia praw, że gmina Willamowice przeciw nim skargę de praes. 6 marca 1890 l. 1444 o uznanie praw i sum w stanie biernym dóbr Willamowice, obecnie zaś w stanie biernym realności w Willamowicach pod nr 227 i 76 położonej wyk. hip. nr. 227 objętej na rzecz Michała Czernego, Tomasza Psarskiego i Bonawentury Psarskiego wedle wyk. hip. gminy Willamowice nr. 227 poz. 2, 3, 4, 5, 6, 7 10 i 11 cięż. intabulowanych, a względnie prenotowanych, a w szczególności prawa detaksacyi dóbr Willamowice, tudzież sum 24.219 zł. pol. zpn i 7313 zł. pol. 18 gr. zpn., wraz z wpisem aktu tradycyjnego dóbr Willamowice i procentami w łącznej sumie 36 020 zł. pol. 23 gr., tudzież wpisem prawa licytacyi rzeczonych dóbr i prowizyą w ilości 20.675 zł. pol. 10 gr. i dalszą prowizyą zpn. za przedawnione i wykreślenie owych praw i sum zpn. ze stanu biernego realności w Willamowicach pod nk. 227 i 76 położonej, wyk. hip. nr. 227 objętej wniosła, na skutek której to skargi termin do rozprawy ustnej w Sądzie tutejszym na dzień 30 czerwca godz. 9 rano wyznaczono.

Kęty, dnia 14 marca 1890.

L. 2618 (2681 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Donaczek, Joannę Urbańską, Amelię Hawelka, Augustę, Karola i Wacława Hawelków, iż Albert Homa, Marya i Edmund Homa imieniem małoletniej Adeli Brossmanownej pod dniem 22 marca 1890 l. 2618 wnieśli przeciw nim skargę o hipoteczne wykreślenie sumy 125 zł. mk. zpn. z realności nk. 287 lwh. 279 w Białej, w której to sprawie termin do sumarycznej rozprawy na dzień 1 maja 1890 o godzinie 10 zrana wyznaczonym został.

Wzywa się powyż wymienionych, ażeby ustanowionemu kuratorowi p. dr. Cieszyńskiemu potrzebną informacyę dali lub innego pełnomocnika ustanowili, inaczej skutki wynikłe sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, dnia 28 marca 1890.

L. 6565 (2586 1—3)

Tarnowski sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Józefa Doerla i Maryanny Doerl lub ewentualnie dla niewiadomych tychże spadkobierców pozwanych przez Majera Rappaporta pozwem de praes 5 kwietnia 1890 l. 6565 o wykreślenie z tabeli kolokacyjnej ceny kupna dóbr Łazany i Wola podłazańska byłego tut. sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 umieszczonej na XX. miejscu pretensyi w kwotach 125 zł., 800 zł. aw. i 406 zł. 30 ct. mk. zpn. że dla nich ustanowiono w tej sprawie kuratora adw. dr. Henryka Kronhelm Nordheima, któremu środków obrony dostarczyć lub innego pełnomocnika wymienić mają.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 6564 (2617 1—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Zakrzewskiego (lub jego niewiadomych spadkobierców) pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de praes. 5 kwietnia 1890 l. 6564 o wykreślenia z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr „Łazany“ i „Wola Podłazańska“ byłego sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 r. l. 2056 kolokowanej na XVII miejscu sumy 15000 złp., aby ustanowionemu kuratorowi dr. adw Stanisławowi Stojałowskiemu dostarczył środki obrony lub aby wymienił swego pełnomocnika, inaczej skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890 r.

L. 6566 (2619 1—3)

Tarnowski sąd obwodowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Strzałkowskiego lub jego spadkobierców, pozwanego przez Majera Rappaporta pozwem de pr. 5 kwietnia 1890 l. 6566 o wykreślenie z tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Łazany i Wola Łazańska tut. sądu szlacheckiego z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 kwoty 40.000 złp. na VII. miejscu kolokowanej, aby ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Wiktorowi Szancerowi dostarczył środków obrony w tej sprawie, lub, aby wymienił innego pełnomocnika, inaczej skutki zaniedbania tego sobie przypisać będzie musiał.

Tarnów, dnia 10 kwietnia 1890.

L. 6467 (2760)

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku:

A: W gimnazyach.

1) w Brodach dnia 14 lipca,
2) w Brzeżanach dnia 7 lipca,
3) w Drohobyczu dnia 19 czerwca,
4) w Jaśle dnia 25 czerwca,
5) w Kołomyi dnia 14 lipca,
6) w gimnazyum św. Anny w Krakowie dnia 27 maja,
7) w gimnazyum św. Jacka w Krakowie dnia 16 czerwca,
8) w gimnazyum III. w Krakowie dnia 9 czerwca,
9) w gimnazyum akademickiem we Lwowie dnia 29 maja,
10) w gimnazyum II. we Lwowie dnia 13 czerwca,
11) w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 1 lipca,
12 w gimnazyum IV. we Lwowie dnia 23 czerwca,
13) w Nowym Sączu dnia 6 czerwca,
14) w Przemyślu dnia 18 czerwca,
15) w Rzeszowie dnia 31 maja,
16 w Samborze dnia 13 czerwca,
17) w Sanoku dnia 2 lipca,
18) w Stanisławowie dnia 7 lipca,
19) w Stryju dnia 9 czerwca,
20) w Tarnopolu dnia 30 czerwca,
21) w Tarnowie dnia 16 czerwca,
22) w Wadowicach dnia 2 czerwca,
23) w Złoczowie dnia 24 czerwca,

B: W szkołach realnych.

24) w Jarosławiu dnia 9 czerwca,
25) w Krakowie dnia 27 maja,
26) we Lwowie dnia 9 czerwca
27) w Stanisławowie dnia 16 czerwca,

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1890.

Doniesienia prywatne.

II. Zwyczajne 2774

Walne zgromadzenie

członków Powiatowej kasy dla chorych we Lwowie, odbędzie się dnia 4go maja 1890 o godz. 10 rano w sali Kasyna miejskiego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1889.
2. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z zamknięcia rachunków za r. 1889 i wniosek udzielenia Zarządowi absolutoryum.
3. Wybór uzupełniający członków Wydziału nadzorczego.
4. Wnioski członków.

Zarząd Powiatowej kasy dla chorych we Lwowie.

Przewodniczący

Julian Wang.

L. 1116 (2726 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia prowizorycznej posady weterynarza miejskiego przy magistracie w Wieliczce z roczną remuneracyą 400 zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Panowie weterynarze dyplomowani, władający dokładnie językiem polskim i niemieckim, ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w dyplom i świadectwo przynajmniej dwuletniej praktyki, oraz metrykę chrztu najdalej do 31 maja 1890 w magistracie w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 18 kwietnia 1890.

Burmistrz: W. Koch.

L. 797 (2665 2—6)

Obwieszczenie

Celem wybudowania trzy tysiące pięćset dwadzieścia ośm, 3528 metrów bieżących drogi powiatowej „Żółkiew Krechów Fojna“ a mianowicie przestrzeni od mostu nr. 11 między palikami nr. 163 i 164 do palika nr. 234, na podstawie planów, przez Wysoki Wydział krajowy reskryptem z dnia 15 marca br. l. 7039 zatwierdzonych, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Warunki licytacyjne, tudzież plany i kosztorysy przejrzeć można w biórze Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty, należycie ostęplowane i w wadyum 10 prc. ceny fiskalnej zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi najdalej do 10 maja br. godziny 12 w południe.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 kwietnia 1890.

Parcele do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kamizierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacyj udziela, jak też dotyczący **plan sytuacyjny**, zawierający również otoczenie tego kompleksu, wydaje i wysyła na żądanie PP. reflektantów **bezpłatnie** Zarząd realności Emila Bertemiliana BRAJERA, Lwów, ulica Brajerowska L. 10. 2348

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelk. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flakon ekstraktu orzechowego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . zł. 1

1891

We Lwowie u **Zygmunta Ruckera** aptekarza, tudzież **Alojzego Hübnera** skład materyałów, **Leopolda Fausta,** ulica Sykstuska 2.

Premiowane na wystawach światowych: w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincyi

koncertowe salonowe i krótkie



jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer. Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. **Fortepiany** innych firm 280 do 350 zł. **pianino** od 350—600 zł.

Clavier-Handlung u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71. 1175

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow,	dosk. czarna	½ kilo	zł.	1	[illegible]
„	„ melange	„	„	1	80
Suszong,	wyborna . .	„	„	2	—
„	najlepsza . .	„	„	3	—
Melange,	karawanowa .	„	„	4	—
Fu-Czu Fu	Nr. I. . .	„	„	[illegible]	20
„ „	Nr. II. . .	„	„	4	50
„ „	Nr. III. . .	„	„	6	—
K. & S. Popow	funt 1 r. 60 k.		„	2	40
„ „	„ 2 r. — k.		„	3	—
„ „	„ 2 r. 50 k.		„	3	75
Wysiewki,	wyborna	½ kilo	„	1	60
„	H. prima . .	„	„	1	80
„	non plus ultra	„	„	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7410

Dr. Antoni Roicki

(A Berger) 2141

ordynuje **w słabościach zakaźnych i skórnych.** Jego poradnik nowy w słabościach męskich (IV. wydanie) z **rycinami** kosztuje u autora zł. 1.20 pocztą 1.50. — **Poradnik w słabościach kobiet** kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct.

Ordynacya domowa od godziny 3 do 5 po południu Lwów ulica Karola Ludwika L. 7.

Materye na ubrania.

Peruvien i Doskin dla wys. kleru, przepisane materye dla c. i k. **uniformów urzędniczych,** dla **weteranów, straży ogniowej, gimnastyków** i **liberyi.**

Sukna dla bilardów i stolików gry, gunie także nieprzemakalne na ubrania do polowania, materye do prania. Pledy podróżne od zł. 4 do 12.

Wszystkie towary tańsze niż gdzie indziej i najlepszego trwałego gatunku. 997

Jan Stikarofsky w Bernie (Morawia)

Największy **skład towarów sukiennych** w Austro Węgrzech. **Wzory** franko. Dla pp. majstrów krawieckich posiadam najobfitszą z wszystkich najpiękniejszych książki wzorów. Przesyłki za pobraniem nad 10 zł. franko. Wobec mego stale zaopatrzonego składu w wartości 200000 zł., tudzież wobec interesu, którym zaangażowany jestem na całym świecie, rozumie się samo przez się, że mi pozostaje wiele **resztek materyj,** a ponieważ niemożebnem jest przesyłać z nich wzorów, to przyjmuję zamówione resztki, które nie konwenują, napowrót, wymieniam takowe, lub zwracam pieniądze za nie. Przy zamówieniach jest koniecznem podać kolor, długość i cenę resztek. **Korespondencya** w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Berneńskie

resztki sukna

3.10 metr. na kompletny ubiór zł. 3.75.

Resztki sukna

3.10 metr. materyi modnej zł. [illegible]

Resztki sukna

wybornej jakości na zarzutkę (Ueberzieher) 2.10 metr zł. 8.

Resztki sukna

na zarzutki koloru trwałego 2.10 metr. czystej wełny zł. 7.

Resztki kamgarnowe

6.40 metr. na kompletny ubiór zł. 3.

Resztki Piqué-Gilet

do [illegible] na kompletną kamizelkę zł. 1

Materye na uniformy

prawdziwego koloru, dla c. k. urzędników i straży skarbowej. 1696

Bernhard Ticho

w Bernie (Morawia)
Krautmarkt 18.

Przesyłka za pobraniem.
Wzory gratis i franko.

Elegancko sporządzone karty wzorów z 400 deseniami dla panów krawców przesyła się niefrankowane.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

ANTONI GUDIENS

Lwów, plac Maryacki, L. 8 (dawniej p. Gajewska).

poleca po cenach umiarkowanych

Bieliznę męską, dziecinną, kołnierze, manszety i krawatki, pończochy, skarpetki i pończoszki — satyny i płótna kolorowe na wsypy — bieliznę wełnianą oryginalną syst. dr. Jägera. 2097

Pod korzystnemi warunkami i dyskrecyą otrzymać mogą osoby rzetelne, mogące dotrzymać zobowiązania 2614

pożyczki pieniężne

jako kredyt osobisty spłacić się mający w ćwierćrocznych lub 25 miesięcznych ratach. Zapytania, którym załączyć należy trzy marki listowe na odpowiedź, wystosować do „Commissionsgeschäft J. GELB, Budapest, Theresienring 35.

Uwiadomienie.

Następca Jana Rischera Karol Modrany niniejszem ma zaszczyt uwiadomić P. T. Szanowną Publiczność, że będąc przez lat 20 kierownikiem interesu tegoż, z dniem dzisiejszym otwiera swoją 2308

pracownię

w tej samej kamienicy, wchód z ulicy Wałowej l. 6, w której to wszelkie w zakres szewstwa wchodzące zamówienia wykonywać będzie najnowszym krojem z materyałów doborowych po możliwie niskiej cenie. Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność zechce wesprzeć licznemi zamówieniami kreślę się

z uszanowaniem

Karol Modrany.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi,

MAGNOLINA Twarz opryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

KREM roślinny. **Białe i piękne ręce!!** otrzymuje się po kilkurazowem natarciu kremem roślinnym. — Słoik 50 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk dla wydelikatnienia grubego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznogci, dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pdł. 25 ct.

WODA LILIOWA. wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje prześlicznego kolorytu i świeżości. Cena 1 zł. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA do mycia twarzy, zamiast zwykłej wody, która wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość, która, jak wiadomo zawierająca ¾ litra 25 ct. — Flaszka

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 2?, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6360

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**

LA REINE DES ABEILLES — MARQUE DE FABRIQUE — LOI DU 23 JUIN 1857 — VIOLET FABT A PARIS

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i **uznane** za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.

Dostać można **w głównych miastach całego świata.**

UNIKAĆ FAŁSZERSTW

2581

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"

Maurycego Tillera & Co. c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze **do nabycia.— Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**

2140



Tak piękne długie włosy

otrzymać można tylko przez używanie mojej tak wybornej ces. król. wyłącznie uprzyw.

Reseda-Kräusel-Pomady

przez którą przy regularnem używaniu, nawet najbardziej wyłysiałe miejsca na głowie włosem porastają. Siwe i rude włosy otrzymują barwę ciemną. Pomada ta wzmacnia cebulki włosowe w sposób cudowny, usuwa tworzenie się wszelkiego rodzaju łupieży w przeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega wypadaniu włosów w najkrótszym czasie zupełnie i na zawsze, daje włosom naturalny połysk a takowe układają się 2434

w formie falistej.

Nadto ochrania je do najstarszego wieku przed posiwieniem. Wskutek swego nadzwyczaj przyjemnego zapachu i wytwornej ozdoby słoika, jest pomada także ozdobą najwykwintn. stołu toaletowego.

Cena słoika wraz z opisem używania (w 7 językach) **zł. 1.50** z przesyłką pocztową **zł. 1 ct. 60** w. a. — Odsprzedający otrzymują znaczny rabat.

Fabryka i główny centralny skład wysyłek en gros i en detail u

Karola Polta

fabrykanta perfum i posiadacza wielu przywilejów w Wiedniu

VIII. Bezirk, Josefstadt, Josefstädterstrasse Nr. 32.

dokąd wystosować należy wszystkie zamówienia listownie i gdzie takowe ze wszystkich prowincyj za przesłaniem należytości gotówką lub za pobraniem takowej, najszybciej uskutecznione zostają.

Wyrób prawdziwy i nienaśladowany nabyć można we LWOWIE u p. ZYGM. RUCKERA, aptekarza pod „Srebrnym Orłem.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarzadca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich